№ 137 (2937). Warszawa, ŚRODA 19 Maja 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

W czwartek, dn. 20 maja r. b. o godz. 5 min. 30 po poł. w podwórzu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się WIELKI WIEC POLITYCZNY. Przemawiać będą tow. tow. pos. Jaworowski, ławnik Szczypiorski, radny Szpotański, radny Piłacki i Downarowicz.

Towarzysze, stawcie się licznie!

W czwartek, dn. 20 maja r. b. o godz. 5 po poł. odbędzie się na Placu przy kościele na Ochocie WIELKI WIEC POLITYCZNY. Przemawiać będą tow. tow. poseł Piotrowski, Kowalew i Haupa.

Towarzysze, stawcie się licznie!

W piątek, dn. 21 maja r. b. o godz. 9 min. 30 rano dla I zmiany i o godz. 5 min. 30 dla II zmiany odbędą się w podwórzu przy ul. Leszno 53, 2 WIELKIE WIECE TRAMWAJARZY. Przemawiać będą tow. tow. ławnik Szczypiorski, radny Szpotański, radny Piłacki, Kowalew i Podniesiński.

Towarzysze, stawcie się licznie!

Jeżeli Rząd obecny nie zdolny jest do zadośćuczynienia żądaniom i potrzebom szerokich mas ludu pracującego miast i wsi, to winien niezwłocznie ustąpić, oddając władzę w ręce Rządu Robotniczo - Chłopskiego.

Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkich robotników do czujności,

do organizowania się w szeregach klasowych Związków Zawodowych,

do przygotowania się do walki o realizację postulatów ludu pracującego miast i wsi.

Niech żyje solidarność robotnicza!

Niech żyją klasowe Związki Zawodowe!

KOMISJA CENTRALNA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE.

Rozwiązać Sejm!

Trzydniowa walka zbrojna na ulicach Warszawy, zakończona zwycięstwem demokratycznej armji Piłsudskiego, ma znaczenie o wiele głębsze, niż o tem sądzićby można wedle jej dotychczasowych, bardzo powierzchownych wyników. Przedwczesna „legalizacja" tej Rewolucji, natychmiastowe wprowadzenie jej w łożysko konstytucyjne — mogą zaciemnić chwilowo znaczenie tego przewrotu, czynić sytuację bardzo zawiłą i niejasną. Ale to nie zmienia faktu, że przewrót ten pchnął Polskę na nowe drogi. Wojsko dało inicjatywę zbrojną wyjścia ze zgnilizny dotychczasowej — od dalszego rozwoju demokracji, od jej energicznej i celowej akcji zależeć będzie nadanie odpowiedniej społecznej i politycznej treści dokonanemu przewrotowi.

Reakcja bodaj lepiej rozumie znaczenie tego przewrotu od niektórych jego sprawców. Czy zgadza się na t. zw. pacyfikację, czy też jej się opiera — w obu wypadkach czyni to ze świadomością, że walka nie jest skończona, że trwały kompromis jest niemożliwy, że musi się rychło rozstrzygnąć pytanie, *jaka* będzie Polska. Zbrojne wystąpienie Piłsudskiego zahamowało rozwój Polski w kierunku reakcji. Reakcja, pobita, ale nie obalona, pała żądzą odwetu — jeżeli nie zaraz, co byłoby zbyt trudne, to później, jeżeli nie na drodze walki zbrojnej, to w sposób legalny.

Byłoby rzeczą dziwną i sprzeczną z naturą, gdyby Rewolucja dawała w ręce reakcji możność „legalnego" odegrania się. Pospieszną „legalizację" można tłumaczyć chęcią natychmiastowego przerwania wojny domowej, której dalszego trwania nikt z nas nie pragnie. Ale ta „legalizacja" pod żadnym pozorem nie może polegać na dobrodusznem uspokajaniu reakcji, że nic się jej nie stanie, że się nie naruszy jej stanu posiadania. Tow. Hołówko zwrócił wczoraj uwagę na konieczność *oczyszczenia administracji* od żywiołów, pielęgnujących w niej korupcję, brudny geszeft i system bezprawia. Rząd, który powstał z przewrotu jakkolwiek byłby umiarkowany i „pacyfikacyjny" — nie może oprzeć się na reakcyjnej nawskroś administracji.

Ale tak samo nie może oprzeć się na obecnym Sejmie. Ten Sejm dawno już dojrzał do rozwiązania. Ale jego reakcyjna część nie chciała rozwiązania, pragnąc przedtem zdobyć swój Rząd na czas wyborów i przeprowadzić zmianę ordynacji wyborczej w kierunku reakcyjnym. Rząd Chjeno - Piasta został obalony przez Rewolucję wojskową. O zmianie ordynacji wyborczej w kierunku zapowiadanym przez Chjeno - Piasta mowy być nie może, gdyż partje lewicowe przenigdy do tego nie dopuszczą. Z tą nadzieją reakcja musi się stanowczo rozstać. A więc nic nie stoi na przeszkodzie *natychmiastowemu rozwiązaniu Sejmu.*

Przewrót majowy uczynił to nieuchronną i nie dającą się odroczyć koniecznością. Rząd, który powstał z przewrotu majowego, *nie ma większości w Sejmie.* Żadne „legalizowanie" Rewolucji na ten fakt nie poradzi. To, co jest konstytucyjnie konieczne w normalnych czasach parlamentarnych — otrzymanie przez Rząd votum zaufania w Sejmie — dziś nietylko nie ma widoków, ale wogóle byłoby niepotrzebne, bo przedłużałoby tylko istnienie tego Sejmu. A ten Sejm, który dał podstawę Rządowi Chjeno - Piasta, nie może dłużej istnieć. Musi być usunięty z drogi — i ustąpić miejsca *nowemu Sejmowi*, wybranemu na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Demokracja nie może pozwolić na funkcjonowanie temu Sejmowi. Jedyną rzeczą, którą on może jeszcze z pożytkiem zrobić, to zebrać się na jedno - jedyne posiedzenie i *uchwalić swoje rozwiązanie się oraz pełnomocnictwa dla Rządu dla załatwienia spraw gospodarczo - skarbowych.*

Ale jest jeszcze sprawa Zgromadzenia Narodowego i wyboru Prezydenta. Zdaniem naszem, wybór ten powinien być odłożony aż do wyboru nowego Sejmu i Senatu. Gdyby jednakże wybory miały odbyć się teraz, to demokracja musi mieć bezwzględne gwarancje, że z urny wyborczej wyjdzie nie kto inny, lecz *Józef Piłsudski*, zgodnie z wolą olbrzymiej większości społeczeństwa.

::o::

Prześladowanie P. P. S. na Kresach.

I.

Starosta baranowicki, Kwieciński, wydał rozporządzenie wójtom, aby na terenie swoich gmin nie dopuszczali do żadnych zebrań, nawet poselskich. Zakazane są tu wszelkie zebrania partyjne w lokalach zamkniętych. Trzech ludzi zbierających się policja i sołtysi rozpędzają.

Tow. Machayowi, radnemu miasta Baranowicze, przed aresztowaniem go oświadczono, aby nie wnosił żadnych podań o zebrania, gdyż uwzględniane nie będą.

II.

We wsi Gliny, pow. stolińskiego, komendant P. P. posterunku Berezowskiego i posterunkowy Bartosik, będąc na służbie, agitowali publicznie za występowaniem z partji P. P. S., oświadczając zebranym, że socjalistów rozstrzeliwać się będzie, jak to uczyniono z tow. Bohowiczem w chutorze Merlińskich.

III.

Kierownik agencji pocztowej w Łuninie, pow. Łuninieckiego, oświadczył przyjmującemu urząd pocztowy, Szpilewskiemu, że otrzymał rozkaz nie doręczać prenumeratorom naszej gazety „Krasnoje Znamia". Na szafie w urzędzie tym leżały stosy całe niedoręczonych gazet.

IV.

Wójt gminy Ostrowskiej, pow. Baranowickiego objeżdżał służbowo swoje wsi, zwołując zebrania chłopskie, na których agitował za występowaniem z P. P. S., oświadczając ludziom, że P. P. S. jest nielegalna w Polsce.

V.

Tow. tow. Krystmana Henryka, Antoniego Chmarę, Antoniego Szmala, Stanisława Choden, Józefa Filkiewicza, Jana Chojnickiego i Aleksego Kotowa, członków Wydziału Wiejskiego P. P. S. w Horodyszczach, pow. Baranowickiego, zaaresztowano. Sprowadzono ich pod bagnetami na posterunek policyjny, gdzie ich namawiano do wystąpienia z organizacji. Czynność tę wykonali policjanci Nr. Nr. 691, 1949, 1911.

VI.

Tow. Wielkiewicza zabrano w ten sam sposób ze stacji Gonczary. Na stacji oddalonej od posterunku policji, gdzie przetrzymano tow. Wielkiewicza, o 4 klm. pozostawiono furmankę jego i konie bez opieki. Tam namawiano go do wystąpienia z organizacji.

VII.

We wsi Świecica, gm. Chotnickiej, pow. Łuniniecki, policja z 7 gajowymi pobiła żonę tow. Kuryłowicza Jana. Na stającego w obronie bitej kobiety tow. Kuryłowicza Jana spisano protokuł za „opór władzy". Tow. Kuryłowicz musi się dwa razy w tygodniu meldować na posterunku policyjnym, oddalonym od miejsca jego zamieszkania o 30 klm.

VIII.

Do Komitetu P. P. S. we wsi Skoszynki, gm. Dobroczyckiej, pow. baranowickiego, przybył wójt tejże gminy z policjantem Nr. 773 i krzycząc na ludzi „plewam na waszuju partju, buntowszczyki" nakazał zdjęcie szyldu partyjnego. Towarzysze żądaniu odmówili. Wówczas policjant siekierą, wlazłszy na drabinę, usiłował zdjąć szyld. Oświadczył, że Komitet P. P. S. z rozkazu starosty baranowickiego rozwiązuje. Zbierających się towarzyszów, oświadczył dalej, rozpędzać będzie przy użyciu broni. Na Zarząd Komitetu spisano protokuł za „opór władzy".

IX.

Posterunek P. P. Siniawka, pow. baranowickiego, aresztował naszego towarzysza kolportera, sprzedającego gazety „Krasnoje Znamia".

X.

Posterunkowy z Lachowicz, pow. baranowickiego Nr. 556 skonfiskował naszemu tow. kolporterowi nasze gazety „Krasnoje Znamia", spisując na niego protokuł za „nielegalne sprzedawanie bolszewickich gazet".

XI.

Do Komitetu P. P. S. we wsi Gajkowicze, pow. baranowickiego, wpadł komendant posterunku P. P. z Pragun tegoż powiatu, na zebranie partyjne Zarządu. Zebranych towarzyszów rozpędził, grożąc użyciem broni w razie nieopuszczenia lokalu partyjnego.

XII.

Zarząd Komitetu P. P. S. we wsi Łachury, pow. baranowickiego 6 osób aresztowano za zorganizowanie Wydziału Wiejskiego P. P. S.

Prawie wszystkim Komitetom P. P. S. na terenie powiatu baranowickiego nakazano zdjąć szyldy.

Wszystkie podane wyżej fakty zaszły jeszcze przed przewrotem. Zapytujemy nowego Min. Spraw Wewn. p. Młodzianowskiego, czy nadal za Rządu, który powstał dla sanacji politycznej i moralnej, będzie kontynuowany system dzikiego bezprawia i gwałtu na Kresach?!

Odezwa Kom. Centr. zw. zawodowych w Polsce

Towarzysze, Robotnicy i Robotnice!

Reakcyjny Rząd Witosa, Rząd posiadaczy, Rząd korupcji upadł pod parciem wojsk Piłsudskiego przy współudziale klasy robotniczej i przy pomocy robotników Warszawy i kolejarzy.

Obalony Rząd Witosa objął władzę przy pomocy obszarników, kapitalistów i sprzedajnej grupy t. zw. Chadeków i NPR-owców.

Rząd Witosa postawił sobie za zadanie opanowanie armji przez reakcyjnych oficerów i pozbawienie szerokich mas robotniczych i chłopskich wpływu na życie polityczne, odebranie robotnikom dotychczasowych zdobyczy socjalnych przez pogorszenie ordynacji wyborczej do Sejmu i zdobycie w następnym Sejmie reakcyjnej kapitalistyczno - obszarniczej większości.

Rząd ten upadł wraz z Prezydentem, Stanisławem Wojciechowskim.

Władza polityczna przeszła w ręce tymczasowego Rządu p. Bartla, w skład którego wchodzi Marszałek Piłsudski.

Walka z reakcją nie jest jeszcze zakończona.

Aby usunąć zło, panoszące się w Polsce i unicestwić zamiary reakcji, niezbędne jest natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i Senatu i dokonanie w jaknajszybszym czasie nowych wyborów do Sejmu, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

W tym czasie winien stanąć Rząd, oparty o zaufanie szerokich mas robotniczo-chłopskich.

Jedynie taki Rząd może uzdrowić stosunki polityczne i gospodarcze i dać zadośćuczynienie krwawym i ciężkim ofiarom ostatnich walk.

W obecnej sytuacji, wobec przesilenia gospodarczego, w obliczu straszliwej nędzy klasy robotniczej Związki Zawodowe domagają się:

- **pracy i chleba dla głodujących bezrobotnych;**
- **utrzymania dotychczasowych zasiłków i rozszerzenia państwowej pomocy dla bezrobotnych;**
- **utrzymania dotychczasowych zdobyczy socjalnych;**
- **uruchomienia warsztatów pracy.**

Krwawy siepacz

CHARAKTERYSTYKA GEN. ROZWADOWSKIEGO.

W piątek dnia 14 maja około godz. 3 po poł. do komendy miasta przybiegła przedstawicielka Polskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o możność połączenia się telefonicznie z Belwederem i proszenia b. Prezydenta o nakazanie zaprzestania ostrzeliwania Szpitala Ujazdowskiego i o zaprzestanie strzelania na parę minut dla pozbierania rannych, leżących na ulicach dokoła Belwederu. Połączenie telefoniczne uzyskała. Oświadczono jej jednak z Belwederu, że Prezydenta niema, gdyż wyszedł do żołnierzy. Usiłowała więc porozumieć się z dyrektorem kancelarji Prezydenta, Lencem. Zamiast tego zgłosił się do aparatu gen. Rozwadowski, który na prośbę proszącej samarytanki odpowiedział jak nam donoszą brutalnie temi wyrazami: „Niech pani powie tym łajdakom, że strzelać nie przestaniemy. Niech ranni pocierpią sobie trochę. Kazałem rozbroić dwie kompanje sanitarne, ponieważ mi doniesiono, że strzelały (!?). Będą one zdziesiątkowane. Zapewniam panią, że rozstrzeliwać będę każdego, kogo tylko z tamtej strony do moich rąk dostanę. Doszło do mojej wiadomości, że na Nalewkach rozdano broń ludności (!?). Na wydawanie broni barbarzyńcom odpowiem dalszą strzelaniną. Jeżeli pani chce przejść na naszą stronę z pomocą dla nas, to czekamy. Ale tamci ranni niech sobie cierpią, — a żywym proszę powiedzieć, że jeszcze dzisiaj zostaną wszyscy wystrzelani!"

Działo się to na dwie godziny przed wzięciem Belwederu przez oddziały Marszałka Piłsudskiego.

Onegdajsze masówki P. P. S.

Dn. 17 b. m. w fabrykach odbył się szereg masówek P. P. S.

O godz. 7 rano w Elektrowni przemawiał tow. **Szpotański;** o 4 popoł. u Gerlacha — tow. tow. **Pilacki** i **Podniesiński;** u Lilpopa tow. **Kowalew;** w warsztatach kolejowych na Pradze — tow. pos **Badzian;** w Pocisku — tow. pos. **Praussowa** i tow. **Kosobudzki.**

W warsztatach kolejowych znalazła się orkiestra, która odegrała „Marsyljankę" i I brygadę.

Mówcy przyjmowani byli wszędzie z ogromnym entuzjazmem. Pomimo, że były to wiece zainicjowane na poczekaniu, nie ogłaszane uprzednio ani plakatami, ani ulotkami, zgromadziły się wszędzie tłumy.

Przyjęto rezolucje C. K. W. za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu i Senatu, niezwoływaniem obecnie Zgromadzenia Narodowego, rozpisaniem nowych wyborów do Sejmu, oddaniem władzy Prezydenta Państwa w ręce Marsz. Piłsudskiego i stworzeniem Rządu Robotniczo - Włościańskiego.

Wiece zakończyły się entuzjastycznemi okrzykami na cześć P. P. S., Marszałka Piłsudskiego i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

::o::

Wielki wiec P. P. S. na Pelcowiźnie

Ostatnie wypadki głęboko wstrząsnęły ludnością Warszawy — to też zainteresowanie sprawami politycznemi niebywale wzrosło. Dowodem tego był wczorajszy imponujący wiec P. P. S. na placu koło stacji Pelcowizna, kolejki Jabłonna-Wawer. Około tysiąc pięćset osób z zainteresowaniem słuchało przemówień tow. tow. Krawczyka, Jabłońskiego i Dubois, okrzykami i oklaskami manifestując solidarność z wywodami mówców, którzy obszernie omówili obecną sytuację polityczną i ostatnie wypadki. Ostre słowa potępienia reakcji, nadużyć prawicowych ministrów i wyrazy uznania dla Marszałka, znajdowały żywy oddźwięk wśród słuchaczy.

Jednomyślnie, wśród entuzjazmu uchwalono rezolucje, które domagają się urzeczywistnienia postulatów klasy robotniczej, wysuniętych w ostatniej uchwale C. K. W. i W. O. K. R. P. P. S. Odśpiewaniem „Czerwonego", wśród podniosłego nastroju wiec zakończono.

::o::

Zapomogi dla pracowników umysłowych

W piątek i sobotę zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił 860 pracownikom umysłowym, pozbawionym pracy, 48,245 zł. w formie zapomóg. We wtorek, 18 maja, wypłacono resztę pozostającą z funduszu, asygnowanego przez M. P. i O. P. dla stolicy na m. maj. (—).

::o::

DROŻYZNA.

OBNIŻENIE CENY MASŁA.

Wobec większego dowozu, na rynku maślarskim w Warszawie panuje tendencja słabsza. Wobec tego, od środy, 19 maja, obniżone będą ceny masła w hurcie: wyborowego z 6 zł. do 5 zł. 40 gr., deserowego z 5 zł. 60 gr. do 5 zł., solonego I gat. z 5 zł. do 4 zł. 50 gr. i osełkowego z 4 zł. 50 gr. do 4 zł., w detalu zaś: wyborowego z 6 zł. 60 gr. do 6 zł., deserowego z 6 zł. 20 gr. do 5 zł. 60 gr., solonego I gat. z 5 zł. 60 gr. do 5 zł., osełkowego z 5 zł 10 gr. do 4 zł. 50 gr. — wszystko za kg.

OBNIŻENIE CEN WARZYW.

We wtorek, 19 maja, zanotowano następujące ceny hurtowe na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej: buraki 20 — 24 zł. (w porównaniu ze środkiem zeszłego tygodnia — bez zmiany), buraki młode 30 — 40 gr. (za pęczek)), cebula świeża 25 gr. za pęczek (bez zmiany), egipska 1 zł. 10 gr. za kg. (bez zmiany), marchew 35 — 40 zł. (42 — 45 zł.), marchew młoda 1 — 1 zł. 25 gr. (1 zł. 20 gr. — 1 zł. 50 gr.) za pęczek, pory w pęczkach 20 zł. — 25 zł (25—30 zł.), ziemniaki 8 — 9 zł. 50 gr. (9 — 10 zł.) wszystko za 100 kg., chrzan 1 zł. — 1 zł. 25 gr. (1 zł. 25 gr.) za kg., rzodkiewka 3 — 5 gr. (13 — 20 gr.) za 1 pęczek, sałata 10 — 20 gr. (20 — 35 gr.) za 1 główkę, szczypiorek 15 — 20 gr. (bez zmiany) za 1 pęczek, szczaw 20 gr. (25 — 30 gr.) za 1 kg., szpinak 30 gr. (1 zł. 50 gr. — 1 zł. 60 gr.) za 1 kg., ogórki 1 zł. — 1 zł. 20 gr. (bez zmiany). Dowieziono 240 wozów. Tendencja zniżkowa.

CUKIER.

Do Warszawy zaczynają nadchodzić transporty kryształu, dostarczanego przez cukrownie poznańskie. Cukier ten znalazł się już we wtorek w sprzedaży. Ogółem przybyło 8 wagonów.

::o::

Sprawy skarbowe.

Podatek obrotowy za rok 1925.

Min. Skarbu przypomina, iż z dn. 15 b. m. upłynął termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 r.

Wymieniony termin — wbrew notatkom, zamieszczonym w niektórych organach prasy — nie będzie przesunięty, a spłata podatku nie zostanie rozłożona na raty. Natomiast, celem ulżenia płatnikom, odroczono do dnia 15 czerwca b. r. termin płatności zaliczki na poczet podatku od obrotu za pierwszy kwartał 1926 r., którą należało uiścić do dnia 15 maja r. b.

Z dniem 16 b. m. organa egzekucyjne przystąpiły do przymusowego ściągania zaległości podatku od obrotu za II półrocze 1925 r.

Wobec tego płatnicy we własnym, dobrze zrozumianym interesie, celem uniknięcia egzekucji i połączonych z nią kosztów winni uiścić podatek bezzwłocznie.

::o::

Sprawa aprowizacji

Łódź (A.W.). Ukazało się tu rozporządzenie wojewody, nakazujące zgłoszenie się w Komisarjacie Rządu na m. Łódź właścicieli młynów, kupców hurtowych i detalicznych, właścicieli sklepów i magazynów z wykazami zapasów wszelkich gatunków zboża, mąki, roślin strączkowych, kaszy, cukru oraz tłuszczów jadalnych. Zgłoszenia te obowiązują do relacji ścisłych jeśli są posiadane zapasy ponad przepisaną normę, w razie zaś nieposłuszeństwa, rozporządzenie grozi surowemi karami i konfiskatą towaru.

::o::

Echa 1 maja

Prócz wymienionych poprzednio, otrzymaliśmy jeszcze korespondencje o wspaniałych obchodach pierwszomajowych w następujących miejscowościach: **Pabjanice, Zgierz, Zduńska Wola, Konstantynów, Łask, Ruda Pabjanicka, Sieradz, Brzeziny, Zelów, Złoczów, Włocławek, Aleksandrów Kujawski, Konin, Kalisz, Mława, Żychlin, Łowicz, Kutno, Kielce, Słupia, Suchedniów, Jędrzejów, Łuków, Dęblin, Trąbki, Wierzbnik - Starachowice, Kozienice, Opoczno, Radomsko, Mińsk Mazowiecki, Grójec, Piaseczno, Zamość, Krasnystaw, Białystok, Hajnówka, Kowel, Nowe (Pomorze), Leszno (Pomorze), Tczew, Przemyśl, Sanok, Olszanica - Wańkowa, Ustrzyki Dolne, Dobromil.**

Z powodu braku miejsca i wypadków, które zaszły w międzyczasie, nie dajemy obszerniejszych opisów.

::o::

Poznańsko-pomorski bunt przeciwko Warszawie.

Uchwała buntujących się posłów i senatorów.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki telefonicznej podajemy tekst uchwały, powziętej w Poznaniu 16 maja:

Oparty na Konstytucji porządek prawny w Rzeczypospolitej został obalony aktem gwałtu fizycznego;

Prezydent Rzeczypospolitej ustąpił, oświadczając, że uniemożliwiono mu sprawowanie urzędu;

członkowie prawowitego Rządu złożyli władzę, której wykonywać nie mogli i są internowani;

stolica Państwa jest opanowana przez zbuntowane oddziały i uzbrojone przez nie bandy;

konstytucyjny następca Prezydenta, Marszałek Sejmu znajduje się pod fizyczną przemocą i nie ma możności powzięcia swobodnej decyzji;

nie można zatem powołać do kierowania Państwem Rządu prawidłowego ani niesplamionego uczestnictwem w nim tych, którzy są winni zbrojnego buntu,

nie może też zwołać Zgromadzenia Narodowego w stolicy, gdzieby musiało obradować pod grozą bagnetów.

W tym stanie rzeczy rozkazy i polecenia, wychodzące ze stolicy, opanowanej przez buntowników, nie są obowiązujące dla społeczeństwa.

Wiadomości, które przedostają się poza stolicę, są ściśle kontrolowane i nie zasługują na wiarę.

W interesie Państwa, zagrożonego w swym bycie niebezpieczeństwem z zewnątrz i anarchją wewnętrzną, konieczne jest jaknajrychlejsze przywrócenie porządku prawnego, obalonego przez gwałt.

W tym celu ustaliwszy powyższy stan rzeczy posłowie i senatorowie, zgromadzeni w Poznaniu, uważają za swój obowiązek wezwać całe społeczeństwo do zgodnego wysiłku dla przywrócenia prawa i opartego na niem porządku w Państwie.

Powtarzamy słowa orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Nie będzie Polski, gdy nie zwycięży prawo".

Uchwałę podpisali:

Senatorowie: ks. Adamski, Banaszek, Bolt, Kasznica, Kierczyński, ks. Prądzyński, Puławski, Steinborn, ks. Stychel, Szułdrzyński. Posłowie: ks. Bratkowski, Brzeziński, Czerniewski, Stefan Dąbrowski, Dubanowicz, Hertz, Jaroszyński, Jasiukowicz, Zapałczyński, Kawecki, ks. Kubik, Leśniewski, Marciniak, Marweg, Mierzejewski, Wilczyński, Nader, Osiecki, Paszkowski, Pawlak, Petrycki, Piechocki, Piotrowski, Pluciński, Roch, Rzepecki, Socha, Seyda, Sokolnicka, Sołtysiak, Żółtowski.

KOMENTARZ.

„Dziennik Poznański" (pokrewny „Warszawiance") dodaje do uchwały powyższej znamienny komentarz, w którym czytamy, że pacyfikacja lokalna Warszawy o niczem nie decyduje, że przez utworzenie rządu i wstąpienie do niego Piłsudskiego „zdradza sam swą słabość i swoje załamanie się psychiczne", że uchwałę powyższą należy wziąć za dyrektywę dalszego działania:

„Konieczne jest przywrócenie porządku prawnego, obalonego przez gwałt. Konieczne jest skonsolidowanie się całego społeczeństwa Wielkopolski i wogóle Ziem Zachodnich, które swą trzeźwą i pełną równowagi postawą, wobec wypadków, zaszłych i najbliższych musi wziąć na swe barki doniosłe zadanie przodowania Polsce energją działania i t. d.".

SCHJENIZOWANY UNIWERSYTET.

Senat uniwersytetu poznańskiego również wtrącił swoje trzy grosze i zamiast wezwać studentów do zachowania spokoju, do nie mieszania się do walk politycznych, wydał odezwę, dyszącą „chjeństwem":

„Sam Józef Piłsudski stanął przed narodem i historją poza prawem. Jest winien zdrady głównej. W tej chwili pełnej grozy Senat akademicki zwraca się do młodzieży Uniwersytetu Poznańskiego, by wraz z całem społeczeństwem stanęła zwarcie w szeregach obrońców ojczyzny i prawowitego Rządu, skupionego przy Prezydencie Rzplitej".

PO PIĘKNYM ŚNIE STRASZLIWE PRZEBUDZENIE!

Pisaliśmy już, że Poznańskie i Pomorze do tego stopnia żyło wiarą w zwycięstwo Wi-

Wspomnienia.

(Ciąg dalszy).

Myślałby kto może, że takie życie na wulkanie było czemś specjalnie uciążliwem, wobec stałego prawie niebezpieczeństwa eksplozji dużej ilości nagromadzonych materjałów wybuchowych, która obróciłaby w proch całe laboratorjum wraz z personelem i dobytkiem. Wprost przeciwnie — o niebezpieczeństwie nie myślało się prawie nigdy, a praca szła wesoło i ochoczo. Naprawdę było tak, jak pisała poetka M. Markowska: „mieliście w sercu jakiś płomień młody i szliście, jako na weselne gody". Chwila bowiem dziwnie była osobliwa i wszelka myśl egoistyczna stawała się czemś drobnem i bez znaczenia.

Jedną z pierwszych bomb melinitowych, wykonanych w naszem laboratorjum, była ta, od której zginął słynny ze swego okrucieństwa i znęcania się nad rewolucjonistami, komisarz policji, Konstantinow. Zamach powyższy miał następujący przebieg. Wywiad został przeprowadzony przez towarzyszkę, która pod pozorem ulicznej sprzedaży pomarańcz śledziła przez kilka dni Konstantinowa. W jednym z pobliskich domów czuwało w przeznaczonym na zamach dniu kilku uzbrojonych bojowców, którzy na sygnał dany przez wywiadowczynię wyszli na ulicę. Konstantinow stał na środku ulicy przy zbiegu Złotej i Marszałkowskiej na płycie kanałowej. Bomba, rzucona celnie przez towarzysza Szulmana, eksplodowała z wielką siłą. Konstantinow został rozerwany literalnie w kawałki — na dachach kilkopiętrowych pobliskich kamienic znajdowano jeszcze po paru dniach części jego ciała. Sprawca zamachu próbował uciekać, patrol dopadł go na podwórzu i zakłuł bagnetami.

Z dalszych ważniejszych akcji bojowej organizacji P. P. S. silniej utkwiła mi w pamięci tak zwana „krwawa środa" w sierpniu 1906 roku.

Wydziałowi Bojowemu zależało przedewszystkiem na budzeniu ducha powstańczego, na oswajaniu zastraszonego społeczeństwa z ideą walki o wolność drogą śmiałych akcji zbrojnych. Taką właśnie niezwykle śmiałą i zakrojoną na większą skalę akcją była „krwawa środa". W dniu tym na rozkaz Wydziału Bojowego odbyły się we wszystkich bojowych okręgach zamachy na policję, szpiegów, żandarmów, cyrkuły, patrole i t. p. Powyższą akcję poprzedziła naturalnie wzmożona praca w laboratorjum. Pracowaliśmy przez parę tygodni dniem i nocą, utrzymując siły wielkiemi ilościami czarnej kawy, stanowiącej równocześnie dobrą odtrutkę przeciwko gazom, wydzielającym się z preparowanych substancji wybuchowych. W dniu krytycznym praca w laboratorjum ustała — otrzymaliśmy rozkaz: „pozostać w mieszkaniu i czekać". Bardzo to trudno było wykonać, bo od wczesnego rana słychać było odgłosy strzałów i walk ulicznych. Wieczorem otrzymałam polecenie odniesienia granatów do jednego z mieszkań bojowców przy ulicy Kruczej. Na ulicach było pusto i ciemno, sklepy zasunięte żaluzjami. Zrzadka rozlegały się strzały, bo nasilenie walk pod wieczór zmniejszyło się znacznie. Środkiem ulicy przebiegały gęste patrole wojskowe, które z pijanem wyciem rzucały się na nieliczne przejeżdżające dorożki pod pozorem rewizji przewracając je i rabując co się dało. Udało mi się przejść szczęśliwie, ale znajomy z Zagłębia Dąbrowskiego, który w powrotnej drodze szedł ze mną, zmierzając na stację kolejową, został ranny w nogę przez zabłąkaną kulę.

Nie mogliśmy oczywiście dnia tego żywić najmniejszej nadziei na doraźne zwycięstwo Rewolucji, ale sam fakt śmiałego zbiorowego wystąpienia przeciwko potężnemu wrogowi przejmował nas głęboką radością. Było to naprawdę „mierzeniem sił na zamiary".

W sierpniu tegoż roku był także zamach na warszawskiego generał-gubernatora Skałona. Pierwotnie zamach planowany był w ten sposób, że z okna domu na Nowym Świecie miała być rzucona silna bomba na przejeżdżający tamtędy dość często z Belwederu do Zamku powóz Skałona. Do wykonania zamachu przeznaczono dwie osoby, w tej liczbie mnie, z czego czułam się bardzo dumna. Jednakże sprawa się przewlokła, mój towarzysz pracy w laboratorjum zachorował i wyjechał do Zakopanego i z tego powodu kazano mi pozostać w laboratorjum. Ostatecznie zmieniono plany i akcja przybrała następującą formę.

Przy ulicy Natolińskiej Nr. 9 mieścił się niemiecki konsulat. Wynajęto mieszkanie z balkonem na drugiem piętrze mniej więcej naprzeciwko konsulatu i postanowiono sprowokować wizytę Skałona u niemieckiego konsula. W tym celu jeden z członków bojowej organizacji ubrał się w mundur oficera armji rosyjskiej, podszedł na ulicy Erywańskiej do konsula i uderzył go w twarz. Konsul naturalnie bardzo się obraził i Skałon był zmuszony przeprosić go. Na te przeprosiny czekały niecierpliwie wykonawczynie zamachu w mieszkaniu konspiracyjnem przy ulicy Natolińskiej. Były przygotowane podwójne silne bomby melinitowe w drewnianych skrzynkach. Każda skrzynka mieściła jedną bombę bez zapałów, drugą z zapałami, co było najzupełniej wystarczające do eksplozji. Skałon przyjechał—wykonawczyni zamachu, Wanda Krahelska - Dobrodzicka oczekiwała na balkonie z bombą w ręku na jego wyjście z domu konsula i w chwili przejazdu powozu rzuciła bombę. Nie słysząc huku eksplozji rzuciła natychmiast drugą i równocześnie towarzyszka jej przez okno także rzuciła bombę. Siła wybuchu była tak wielka, że wszystkie okna w najbliższych domach wyleciały, pokrywając odłamkami szkła ulicę. Skałon został ogłuszony i długi czas chorował na uszy, ale zresztą wyszedł cało, ponieważ szybko jadący jego powóz zdążył oddalić się o kilka metrów, zanim bomby wybuchły. Na ulicy Natolińskiej znajdowało się w tym czasie dużo wojska i policji, strzegących przejazdu Skałona, byli oni jednak do tego stopnia oszołomieni straszliwą siłą wybuchu, że nie aresztowali Krahelskiej, która natychmiast po zamachu oddaliła się z mieszkania.

Byliśmy ogromnie zmartwieni takim wynikiem zamachu. Fakt, że pierwsza bomba nie wybuchła można było tłumaczyć różnie, najprawdopodobniej jednak pomylono się przy składaniu nader skomplikowanego zapału, co wymaga wielkiej uwagi i skrupulatności. Wobec niebezpieczeństwa przenoszenia gotowego zapału eksplodującego już za nieznacznem wstrząśnięciem, składano go zwykle na miejscu bezpośrednio przed akcją.

Zamach powyższy spowodował liczne aresztowania członków partji. Warszawa została literalnie zalana sforami szpicli, którzy węszyli ze wzmożoną gorliwością. W samej partji mnożyły się fakty prowokacji, a także coraz silniej zaznaczały się zasadnicze różnice w poglądach. W końcu lata 1906 roku odbył się w Małopolsce zjazd, rezultatem którego był rozłam na lewicę P. P. S. i prawicę, czyli frakcję rewolucyjną P. P. S. W skład tej ostatniej weszła prawie cała organizacja bojowa.

Prawie od początku Rewolucji na konferencjach partyjnych był omawiany problem walki zbrojnej z caratem. Wielu członków partji uważało tego rodzaju walkę za sprzeciwiającą się pokojowym i międzynarodowym hasłom socjalizmu. Bywały uchwalane rezolucje antyniepodległościowe, jeżeli na danej konferencji opozycja uzyskała większość. Józefa Piłsudskiego zwalczano usilnie i nie przebierając w środkach, jako twórcę i kierownika akcji niepodległościowej, zmierzającej do powstania przeciw Rosji. Tego rodzaju silne tarcia musiały wreszcie doprowadzić do wybuchu. Powyższy rozłam osłabił może siłę Rewolucji, ale dał możność swobodnego rozwoju organizacji niepodległościowej, która w Małopolsce przekształciła się z czasem na organizacje już wojskowe, jak: Związek Walki Czynnej i Związek Strzelecki — kadry przyszłych Legjonów.

(C. d. n.)

Aleksandra Zagórska.

::o::

tosa, iż jeszcze w sobotę i niedzielę pisano tam o klęskach Piłsudskiego, a w artykułach wstępnych już omawiano kary na „buntowników“.

Klerykalny **„Postęp“** pomorski pisał wówczas, gdy w Warszawie Witos i Wojciechowski skapitulowali, że należy przykładnie ukarać „rebeljantów“, a socjalistów postawić poza nawias społeczeństwa.

Chadecki **„Głos Pomorski“**, który już wysyłał Piłsudskiego na szubienicę, pisze:

„Dotąd nie potwierdzają się pogłoski o istotnem zrzeczeniu się władzy przez p. Prezydenta Wojciechowskiego i premjera Witosa. Jedni i drudzy, ustępując ze zbombardowanego Belwederu zostali otoczeni przez buntowników i **inną ręką pisane akty zrzeczenia się, pisali pod grozą bagnetów i naciskiem informacji błędnych** (!). W takim razie mamy tu do czynienia z terorem fizycznym i moralnym, co danym dokumentom odbiera ich faktyczne znaczenie“.

Co ogłaszało województwo poznańskie:

Poznański Urząd Wojewódzki ogłasza:

„Rząd układać się z buntownikami nie będzie.

Wszelkie propagandowe wiadomości są fałszywe.

Siły rządowe organizują się w całym kraju.

W Poznaniu przebywają nadal, jako przedstawiciele rządu (!) ministrowie Osiecki i Piechocki“.

Co robił gen. Haller.

„Dziennik Bydgoski“:

„Toruń, 14.5. (Tel. wł.). Dzisiaj przybył tutaj gen. Józef Haller. Obraduje on z Wojewodą i Komitetem Przysposobienia Wojskowego, celem stworzenia gwardji narodowej“.

„Komitet Przysposobienia Wojskowego“ pozostaje pod kierownictwem gen. Dowbor-Muśnickiego.

Co ogłaszało województwo pomorskie:

„Rząd proklamacją ogłosił Piłsudskiego winnym buntu i znajdującego się poza prawem.

Wezwanie do wierności spotyka się z entuzjastycznem przyjęciem w kraju.

Minister wojny Malczewski otacza stolicę 4-ma korpusami.

Duch wojsk zbuntowanych w upadku.

Rząd zapowiedział w krótkim czasie zgniecenie rewolty.

Prowincja potępia jednomyślnie bunt“.

Co mówił starosta Rożankowski:

Specjalny delegat województwa poznańskiego w Bydgoszczy, starosta Rożankowski odbył konferencję prasową, na której oświadczył:

„Rząd jest i niema wątpliwości, że pozostanie on na swem stanowisku. Obliczyliśmy wojska wierne rządowi i wojska zbuntowane. Po naszej stronie jest olbrzymia przewaga. Zgniecenie obałamuconych przez Piłsudskiego formacji wojskowych jest kwestją paru najbliższych dni. O jakichkolwiek donioślejszych komplikacjach niema i nie może być mowy“.

Witos ustąpił z... patrjotyzmu!

„Głos Pomorski“ tak wyjaśnia powód kapitulacji Witosa:

„Wrogowie Państwa liczyli niechybnie na to, iż dla złamania buntu ściągnie Rząd wszystkie wojska na swą pomoc do Warszawy i że w ten sposób przez ogołocone granice wkroczą bandy pruskie i moskiewskie. Rząd jednak wolał się narazić na porażkę w stolicy, niż wystawić kraj na niebezpieczeństwo. Granice są strzeżone. W ten sposób rząd narodowy wykazał, iż mu przedewszystkiem chodzi o Państwo“.

Dlaczego Piłsudski nie ogłosił dyktatury?

Na to pytanie odpowiada **„Głos Pomorski“**:

„Przyczyną tego jest zbiorowe wystąpienie przedstawicieli państw zagranicznych, którzy solidarnie oświadczyli, iż w razie wysunięcia się zdrajcy i buntownika na stanowisko kierownicze w Polsce państwa ich musiałyby zerwać z nią stosunki dyplomatyczne i zarządzić gospodarczą blokadę Polski“.

„Bolszewicy pomogli Piłsudskiemu“.

Tak wywodzi niezrównany „Głos Pomorski“. Oto gen. Sikorski miał przyjść z odsieczą Witosowi, ale nie mógł tego wykonać, ponieważ na granicy skoncentrowały się wojska sowieckie.

„Gdyby nie armja sowiecka, Piłsudski nie byłby zajął Warszawy“.

Co powiedzieli pos. Romocki i Popiel?

„Głos Pomorski“ donosi:

„Na propozycje, zwrócone do posłów Romockiego (Ch. D.) i Popiela (N. P. R.) oświadczyli oni: pierwszy, że ewentualnie może przyjąć tekę, **ale tylko pod tym warunkiem, iż Piłsudski zostanie za zdradę stanu ukarany śmiercią.** Drugi, pos. Popiel, powiedział wręcz, iż **ze zdrajcami i mordercami współpracować nie może“.**

::o::

Separatyści poznańscy przy robocie

Poznań, 18 maja (telefonem). Dziś w nocy grupa posłów endeckich, chadeckich i piastowych, która ogłosiła odezwę, domagającą się odbycia Zgromadzenia Narodowego w Poznaniu zebrała się na narady. Omawiano dwa wnioski. Pierwszy z nich domagał się autonomji dla Poznańskiego, któreby było wyodrębnioną częścią Polski, drugi bardziej kompromisowy mówił o wysłaniu delegacji do Warszawy, celem uzyskania dla Poznańskiego szeregu koncesji politycznych i administracyjnych, aby endecy mogli tam spokojnie rządzić. Nikczemnych tych wniosków, zmierzających do rozdzielenia Polski nie uchwalono jednak, gdyż panowie posłowie pokłócili się z sobą i pogniewani na siebie rozeszli się do domów z niczem.

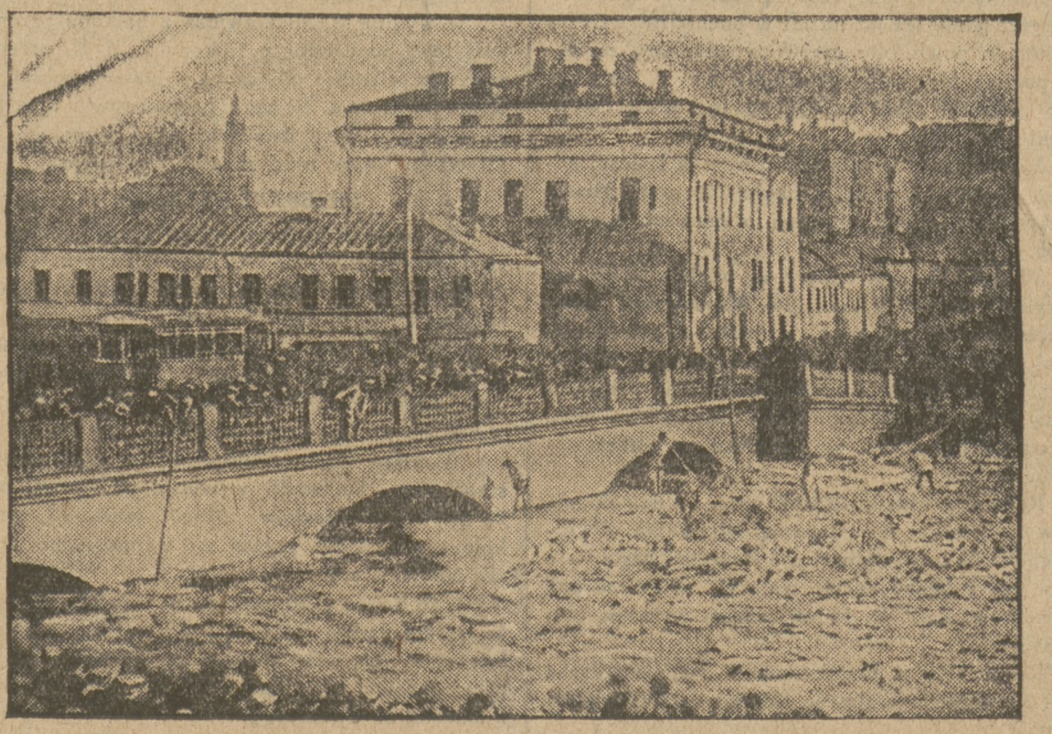
Psuje szyki separatystom poznańskim fakt, że gen. Hauser, obecny dowódca D. O. K. i wojewoda Bniński uznali rząd p. Bartla i podporządkowali mu się. Wytrąciło to reakcjonistom z rąk „argument“ o „nielegalności“ obecnego Rządu. Gen. Dowbor-Muśnicki, usiłujący organizować legje faszystowskie pozostał osamotniony.

W stanie zdrowia gen. Sosnkowskiego lekarze stwierdzili polepszenie i rokują mu powrót do zdrowia. Przyczyny rany dotąd nie ustalono.

N. P. R., której udział w rządzie Witosa i zdradzieckie zachowanie się podczas ostatnich walk — wywołało zrozumiałe oburzenie i potępienie całej klasy robotniczej nie wyłączając Poznańskiego i Pomorza—drogą karkołomnej i obłudnej polityki chce ratować swe nadwątlone wpływy.

N. P. R. w Poznaniu wydała odezwę, w której obecnie deklaruje się za rządem i potępia separatystyczne poczynania swej sojuszniczki endecji.

O ile potępienie polityki separatystycznej wywołuje wśród proletarjatu poznańskiego dodatnie wrażenie, o tyle sama N. P. R. ze swym witosowym p. Chądzyńskim, Popielem i t. p. z powodu swej zdrady, obłudnej demagogji i tchórzliwości wywołuje wszędzie obrzydzenie.



Powódź w Moskwie.

PRZEGLĄD PRASY.

Reakcja chce ratować, co się da. — Nadzieje na Zgromadzenie Narodowe. — Trójpodział monarchistów. — Obrona demokracji przez jej wrogów.

Prasa chjeno-witosowa stolicy, zdając sobie dobrze sprawę z sytuacji i z klęski, poniesionej przez reakcję — przybiera postawę „skromną“ i wielkim głosem woła o legalizm, o praworządność, o powrót na drogą prawa i Konstytucji.

„Gazeta Poranna“ i **„Warszawianka“** nie wierzą jeszcze, by nastały czasy normalne i wyrażają wątpliwości pod tym względem. Ale „godzą się“ one z faktem dokonanym, byle w dalszym ciągu wszystko odbywało się tak, jakgdyby... nic się nie stało. Dlatego też prasa chjeńsko-witosowa ostro atakuje lewicę, zwłaszcza P. P. S., zarzucając jej plany rewolucji polityczno-społecznej. Szczególnie wielkie nadzieje pokłada reakcja w Zgromadzeniu Narodowem, w którem posiada większość i stąd jej tęsknota do „legalizmu“, stąd przypominanie Piłsudskiemu, że złożył przysięgę na wierność Konstytucji, że powinien „zrehabilitować się“ wobec Konstytucji potem, jak ją „złamał“.

Typowym wyrazem poglądów prawicy jest głos **„Kurjera Polskiego“**:

„Marszałek Piłsudski miał siłę w swoich rękach, mógł sięgnąć po dyktaturę, mógł... mógł zrobić, co chciał i jak chciał, wszedł jednak na drogę praworządności i stworzył podstawy dla dalszego spokojnego rozwikłania niezmiernie poważnej, naprężonej sytuacji. Na tej podstawie należy stanąć i szukać wyjścia, któreby się okazało najkorzystniejszem dla Państwa“.

Organ Witosa **„Echo Warszawskie“** wręcz przyczepia się do „obozu“ Piłsudskiego, widząc wrogów Polski w tych, co przeszkadzają pracować nowemu rządowi.

Ta postawa reakcyjnej prasy warszawskiej stoi w sprzeczności ze stanowiskiem chjeno-piastowych polityków i organizacji w Poznańskiem i na Pomorzu. Ale można przypuszczać, że bracia w Chjeno-Piaście porozumią się, zwłaszcza, że **„Dwugroszówka“**, **„Warszawianka“**, **„Rzeczpospolita“** na wszelki wypadek wygrażają Poznańskiem, jako żandarmem chjeńskim do przywrócenia „ładu i porządku“ w Warszawie.

Niezwykle ciekawy i zabawny jest „trójpodział“, jaki dokonał się wśród monarchistów na tle przełomu ostatniego. Poznańscy monarchiści buntują się przeciwko „buntowi“ Piłsudskiego i nie chcą uznać przewrotu dokonanego. Warszawscy monarchiści, jak rzekliśmy, zajęli postawę wyczekującą, **na razie** „rejterują“, chcąc ratować co się da. Natomiast monarchiści wileńscy witają wprost entuzjastycznie czyn Piłsudskiego i nawołują go do akcji, które w prasie endecko-monarchistycznej Warszawy, nazywane są komunizmem. Oto co pisze **„Słowo“** wileńskie:

„Otóż stwierdzamy kategorycznie, że dziś całe myślące społeczeństwo polskie, zarówno Piłsudskiemu dotychczas nieprzyjazne, jak i jego zwolennicy dziwią się, ubolewają, oburzają nawet, że Piłsudski dyktatury nie przyjął, że Sejmu nie rozpędził.

„Chcemy wierzyć, że marsz. Piłsudski nie zechce sam zaprzepaścić swego dzieła, nie uwierzymy tym, którzy utrzymują, że działał bez planu.

Ale warunkiem dla nas jest:

Aby marsz. Piłsudski przyjął stanowisko Prezydenta.

Aby zmusił Sejm do uchwalenia nowej konstytucji rozszerzającej kompetencję władzy naczelnej.

Aby Sejm rozwiązał.

Jeżeli tego nie zrobi, powiemy mu: Panie Marszałku, mogłeś być polskim Bonaparte, jesteś tylko imponującym rokoszaninem“.

Cele tego zachwytu monarchistycznego są jasne: marzy się żubrom kresowym „polski Bonaparte“. Ale nie pomniejsza to faktu, że monarchiści znaleźli się dziś w... trzech różnych obozach.

W końcu warto wytknąć naiwne i śmieszne wywody senatora Koskowskiego w **„Kurjerze Warszawskim“**. Poczynił on odkrycie, że P. P. S. do 12 maja stała na gruncie demokracji, od tej daty zaś nastąpił „zwrot jawny i kategoryczny i, jak mniemamy, nieodwołalny“. Ba! P. P. S. nietylko zdradziła demokrację, ale — o zgrozo! —

„Od 12 maja socjalizm w Polsce zaczął już nieodwołalnie pracować na rzecz komunizmu“.

Nie możemy tu wdawać się w roztrząsania na temat stosunku socjalizmu do demokracji i rewolucji. Stwierdzamy tylko, że komuniści, czytając powyższe, parskną śmiechem, i że publicysta, wychwalający bezustannie Mussoliniego i jego metody nie ma prawa stawać w obronie demokracji.

B.



Węgierscy monarchistyczni fałszerze franków przed sądem. 1) Przewodniczący sądu Geza Töreky. 2) Oskarżony książę Windischgrätz. 3) Osk. szef policji Nadossy. 4) Osk. biskup polowy Zadravecz.

::o::

Faszyści z P. P. P. przed sądem

11-ty DZIEŃ ROZPRAW.

Po przesłuchaniu ostatniego i nic nie wnoszącego do sprawy świadka, oraz po odczytaniu nadesłanego z Min. Spraw Wewn. okólnika, dotyczącego legalizacji partji politycznych, głos zabrał prokurator.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA.

W krótkiem przemówieniu prokurator scharakteryzował działalność P. P. P. Określając stopień winy uczestników organizacji, podkreślił, że przedewszystkiem odpowiedzialni być muszą Pękosławski i Gorczyński; że Łubieński i Michałowski brali czynny udział w pracach organizacji, ustalono w toku śledztwa. Leśniewskiego współudział w P. P. P. był minimalny. Co do gen. Wroczyńskiego prokurator zrzeka się oskarżenia, gdyż niema dostatecznych dowodów jego należenia do organizacji.

Oskarżenie swoje prokurator opiera na stwierdzeniu, iż P. P. P. nie było partją polityczną, lecz organizacją, że wobec tego musiało podlegać legalizacji. Pomimo humorystycznych nieraz cech swoich P. P. P. było organizacją dla Państwa szkodliwą.

Prokurator piętnuje zwłaszcza wciąganie do organizacji młodzieży i wojska.

W konkluzji przemówienia prokurator zmienia kwalifikację prawną oskarżenia, żądając ukarania winnych z 124 art. K. K. cz. II p. 4 (przewidujący do roku twierdzy).

PĘKOSŁAWSKI ZNÓW CHORUJE.

Po przemówieniu prokuratora głos zabiera osk. Pękosławski, oświadczając, że cierpi na ataki żółciowe i że będąc zdenerwowany ostatnimi wypadkami, prosi o odroczenie rozprawy do jutra...

Adw. **Kijeński** popiera prośbę Pękosławskiego, zwłaszcza wobec zmiany oskarżenia.

Przewodniczący jednakże oświadcza, iż Pękosławski miał dość czasu przez 2 tygodnie n przejrzenie aktów. Sąd proponował mu zresztą obrońcę. Obecnie sąd może jedynie zarządzić przerwę do godz. 1-szej.

OBRONA P. PĘKOSŁAWSKIEGO.

O godz. 1-ej p. Pękosławski rozpoczyna swoją obronę, trwającą blisko 5 godzin!...

Potem p. Pękosławski zaczął rozwijać swój „program“. Dowiedzieliśmy się, że Sejm winien mieć 50 posłów, a Senat 15 członków, że wyborca musi mieć ponad 30 lat, że żydów nie można dopuszczać ani do pracy państwowej, ani do wojska, ani do uczelni. Dowiedzieliśmy się, że „w narodzie potrzeba bata“.

Potem p. Pękosławski krytykował wszystko i wszystkich, począwszy od Rządu Moraczewskiego, a skończywszy na członkach własnej organizacji. Gostyński był lekkomyślny, nieobowiązkowy, ks. Oraczewski „leciał“ na władzę, Gorczyński też był żądny władzy...

Tylko p. Pękosławski był święty, uczciwy, pełen poświęcenia i tylko on jeden mógł zbawić Polskę.

Nic nie pomagały uwagi sądu — wódz P.P.P. musiał wypowiedzieć choć tę trzecią część przemówienia — i zamilkł, gdy całkiem ochrypł.

Dziś o 10-tej przemówienia obrońców.

::o::

P. Adam Romer „prostuje...“,

Otrzymujemy nast. list:

W dzisiejszym numerze „Robotnika“ przeczytałem notatkę insynuującą mi, jakoby książka Karola Pomorskiego p. t. „Józef Piłsudski, jako wódz i dziejopis“ wydana została moim kosztem i staraniem. W imię prawdy proszę o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania:

1) Książki Karola Pomorskiego p. t. „Józef Piłsudski jako wódz i dziejopis“ nie wydałem i nie mam nic wspólnego ani z literacką ani z materjalną stroną tego wydawnictwa.

2) Nie są mi wiadomi ani autor książki ani jej wydawca, wskutek czego trudno mnie o udział w wydawnictwie posądzać.

3) Pośredniczyłem jedynie na prośbę znajomych mi osób, dających mi gwarancję naukowości tej książki w nawiązaniu kontaktu z dwiema księgarniami.

4) Omawiając sprawę z przedstawicielem „Bibljoteki Polskiej“ oświadczyłem wyraźnie, że treść książki nie jest mi znana osobiście. Żadnych pieniędzy nie ofiarowałem i żadnych warunków ani żądań nie stawiałem, przyjmując jedynie do wiadomości oświadczenia przedstawiciela księgarni.

5) Przeczytałem sam wspomnianą książkę dopiero po jej ukazaniu się na półkach księgarskich.

Przytaczam przy tej sposobności charakterystyczny fakt, że księgarnia Arcta w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego wystawiła wspomnianą książkę pod udekorowaną kwiatami fotografją Marszałka, co chyba również nie uprawnia do zarzutów.

Adam Romer.

Co tu właściwie p. Romer „prostuje“? P. Romer przyznaje się do tego, że zabiegał

w księgarniach o przyjęcie na skład paszkwilu przeciwko Piłsudskiemu. Wprawdzie tłómaczy się, że nie znał ani nazwiska autora, ani treści książki, ale to tłumaczenie jest wprost śmieszne. Gdyby to było prawdą, to p. Romer wystawiłby sobie tak smutne świadectwo lekkomyślności w stosunku do drukowanego słowa, że ani chwili dłużej nie powinien pozostawać na stanowisku urzędnika prasowego Min. Spraw Zagr. Ale jak p. Romer udowodni rzecz tak nieprawdopodobną, jak to, że, opiekując się książką, nie znał jej treści, ani nazwiska autora, ani wydawcy?! Żadne wykręty tu nie pomogą. P. Adam Romer powinien być usunięty ze stanowiska.

::o::

Z Komisarjatu Rządu

Wicewojewoda warszawski p. Zygmunt Beczkowicz, delegowany został przez min. spraw wewnętrznych do kom. rządu m. st. Warszawy, celem reorganizacji i usprawnienia jego działalności.

Dotychczasowy zastępca komisarza rządu słynny z konfiskat lewicowych pism, p. Tłuchowski, przeniesiony został do warszawskiego urzędu wojewódzkiego bez określonego przydziału. Ma on zostać ponoć wicewojewodą. P. Młodzianowski snać też hołduje zasadzie, że dla endeka stanowisko znaleźć się zawsze musi, choćby nie wiem jak był skompromitowany.

Stanowisko naczelnika Wydziału bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu objął p. Janusz Gorzechowski.

Komisarz Szymborski objął stanowisko naczelnika warszawskiej policji politycznej, zastępcą jego mianowano p. komisarza Suchenka.

***

B. komisarz rządu p. Tłuchowski, dawny podwładny p. Moskalewskiego, w czasie pełnienia swych funkcji, mimo zarządzonej i przeprowadzonej redukcji personelu komisarjatu rządu, przyjął 9 nowych urzędników, pod pozorem konieczności zaangażowania sił fachowych z wykształceniem prawniczem. Okazało się, że wśród tych „prawników“ znajdują się weterynarze, aptekarze i ludzie z t. zw. domowem wykształceniem wszyscy jednak mieli listy polecające od posła Wierczaka z klubu sejmowego Zw. L. N.

::o::

Zmiany w województwach

W najbliższych dniach wyjeżdża do Łodzi specjalna komisja pod przewodnictwem gen. insp. administracji p. Twardo do Łodzi, celem zbadania działalności b. wojewody p. Darowskiego. Obsada tego województwa nastąpi po przedłożeniu wyników badania tej komisji. Ponadto zamierzone są zmiany na stanowiskach wojewodów: w Lublinie (p. Moskalewski), w Łucku (p. Dębski) i w Nowogródku (gen. Januszajtis).

::o::

Uczczenie pamięci poległych

Robotnicy fabryki pilników firmy Hossyb w Żbikowie, w liczbie 120, uczcili wczoraj pamięć poległych, wstrzymując się na 15 minut od pracy.

Wszystkie maszyny stanęły; robotnicy nie opuszczali swoich warsztatów, tylko przez 15 minut wszelka praca w fabryce ustała.

VIII PRZEDSTAWIENIE T. U. R.

Staraniem Warsz. Oddz. T. U. R., dn. 27 we czwartek, o godz. 8 wiecz., odbędzie się w teatrze im. Bogusławskiego przedstawienie dla robotników po cenach zniżonych. Dana będzie komedja Beaumarchais-go „Cyrulik Sewilski“.

Bilety w cenie od 25 gr. do 2 zł. 25 gr., mogą organizacje robotnicze nabywać w sekr. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 od godz. 12 do 1 i od 6 do 7 wiecz.

Podziękowanie gen. Małachowskiego dla strzelców

Dowództwo Okręgu Zw. Strzeleckiego przesyła nam odpis podziękowania, wystosowanego przez gen. Małachowskiego do członków Zw. Strzeleckiego:

Obywatele Strzelcy!

W chwili przełomowej stanęliście na rozkaz Marszałka Piłsudskiego, ażeby bronić praworządności i chwały Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzięki Waszej współpracy wraz z wojskiem, stojącem zawsze przy Marszałku Piłsudskim, udało się zaprowadzić ład i porządek wewnątrz kraju i zapewnić nienaruszalność swobód obywatelskich.

Po spełnieniu swego czynu obywatelskiego wracacie do swych strzech rodzinnych, zawsze czujni i gotowi na wezwanie Waszego Wodza Marszałka Piłsudskiego.

Dziękując Wam w imieniu Rzeczypospolitej, wznoszę okrzyk

Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!

Dowódca Okręgu Korpusu **Małachowski**
generał brygady.

::o::

Atak nerwowy gen. Malczewskiego

Gen. Malczewski, b. minister wojny w haniebnym rządzie Witosa uległ atakowi nerwowemu i został przewieziony do sanatorjum. Gen. Malczewski ciągle krzyczy: „Ja nie jestem winien tej krwi“ i skarży się na bardzo dawno już otrzymaną ranę w głowę, wołając: „Moja rana w głowie“.

Czy jest to istotnie choroba nerwowa, czy tylko symulacja — okażą dni najbliższe.

Echa przewrotu na prowincji.

Olkusz

Ludność tutejsza, z wyjątkiem kilku zwarjowanych endeków, którzy potracili głowy — entuzjastycznie przyjęła nadeszłe wiadomości o opanowaniu rządu przez Marszałka Piłsudskiego i gremjalnie wzięła udział w pochodzie na czele którego powiewały czerwone sztandary, niesiono portret Marszałka Piłsudskiego a orkiestra fabr. „Olkusz“ grała 1-szą Brygadę i wiele innych pieśni i marszów.

Za orkiestrą, w karnych szeregach kroczył oddział „Strzelca“, w ilości około 150 osób. Miasto udekorowane zostało flagami o barwach narodowych.

W dniu 15 maja odbyły się wielkie wiece, na których przemawiali tow. tow. **Mrożewski i Lubodziecki**, poczem przyjęto rezolucję, w której zebrani oświadczają, że staną nieugięcie w obronie Marsz. Piłsudskiego i wiernej mu armji — i gotowi są z całą bezwzględnością — nie żałując krwi, i życia, przeciwstawić się usiłowaniom reakcji powrotu do władzy.

Rezolucja stwierdza, iż obrona demokracji, praw i zdobyczy ludu pracującego, walka o wyzwolenie klasy robotniczej oto naczelne hasła — o które lud roboczy będzie walczył w Polsce pod sztandarami P. P. S., której zebrani wyrażają pełne zaufanie.

Rozpoczęty w piątek dnia 14 maja o godz. 1 min. 30 strajk jeneralny w sobotę został zlikwidowany.

W Kutnie

(Telefonem).

W niedzielę odbył się tu wiec P. P. S., mimo zakazu miejscowego starosty Hejmana, który, nie wiadomo dlaczego, nie chciał dopuścić do zgromadzenia P. P. S. Obecnych było około 2000 osób, do których przemawiał tow. **Janiak.** Wśród powszechnego entuzjazmu, uchwalono postulaty, wysunięte przez CKW. PPS. i opowiedziano się za Marszałkiem Piłsudskim.

Zebrani wypowiadali się z oburzeniem przeciwko miejscowemu burmistrzowi Klepie, który witał owacyjnie pułki poznańskie, skierowane przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu.

Wiadomości z Lublina

ŻĄDANIA MIEJSCOWYCH ROBOTNIKÓW.

(Telefonem).

Lublin, 18 maja.

OKR. PPS. w Lublinie podaje do publicznej wiadomości żądania miejscowej klasy robotniczej. Mianowicie, robotnicy Lublina domagają się kategorycznie: **natychmiastowej dymisji wojewody Moskalewskiego, prowokującego ludność swoją reakcyjną polityką; dymisji wicewojewody, dr. Bryły; aresztowania komendanta policji Pisarskiego za szarżę na tłum bezrobotnych robotników, którzy manifestowali na cześć Piłsudskiego, oraz dymisji tych wszystkich urzędników w Lublinie, którzy współdziałali z faszystami.**

POGRZEB OFIARY KRWAWYCH DNI.

Dziś o godz. 5 po poł. odbył się pogrzeb por. Józefa Niedzielskiego z 8 pułku piech., zastrzelonego przez faszystę w ogrodzie Saskim w czasie walk w Warszawie.

Ciało zabitego przewieziono do Lublina — i tu urządzono mu manifestacyjny pogrzeb. Na trumnie było kilkanaście wieńców; w kondukcie pogrzebowym, odprowadzającym trumnę z zabitym na cmentarz wojskowy, brało udział kilkanaście tysięcy osób.

Niedzielne wiece w Zagłębiu Dąbrowskiem

W niedzielę, o godzinie 11-ej odbyły się dwie olbrzymie manifestacje ze sztandarami i transparentami w Dąbrowie i w Sosnowcu. Udział w manifestacji wzięli robotnicy ze wszystkich części p. Będzińskiego. W Dąbrowie przemawiali tow. tow.: **Zieliński, pos. Stańczyk i Bielnik.** Przewodniczył vice - prezydent Dąbrowy, tow. Cieplak. Po przemówieniach, które były entuzjastycznie przyjmowane, pochód przeszedł z rynku pod Dom Ludowy, gdzie po krótkiem przemówieniu tow. Stańczyka, został rozwiązany okrzykami na cześć Rządu robotniczo - włościańskiego, za rozwiązaniem Sejmu i Senatu, za rozpisaniem nowych wyborów.

W Sosnowcu przebieg manifestacji był taki sam jak i w Dąbrowie. Przemawiali do olbrzymich mas robotniczych tow. tow.: **poseł Cupiał, Dr. Pawełek** i inni. Wiec zakończono również okrzykami na cześć P. P. S., Marszałka Piłsudskiego, oraz żądaniem rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Nastrój wśród proletarjatu przez cały czas akcji Marszałka Piłsudskiego był bardzo poważny. Robotnicy zdawali sobie sprawę z tego, że akcja ta nie może być zakończona połowicznie zmianą rządów. W tym duchu podczas manifestacji niedzielnych przemawiali wszyscy nasi towarzysze.

Przebieg strajku i demonstracje w Stryju

(Kor. własna.)

W piątek dn. 14 b. m. Rada robotnicza i Zarząd koła Z. Z. K. zwołali zgromadzenie na którem, po przemówieniu tow. tow. Ożgi, Wernica i Handlera, złożono przyrzeczenie poparcia zamierzeń Marsz. Piłsudskiego w walce z reakcją i korupcjami.

Po przemówieniu uformował się pochód, w którym wzięło udział przeszło trzy tysiące ludzi. Znamiennym faktem jest to, że w składaniu przyrzeczenia i pochodzie uczestniczyli również członkowie Związków żółtych, jak: P. Z. K., Z. D. K. i Z. Z. P., opuszczając swoich wodzów i łącząc się z Z. Z. K. Muzyka kolejowa samorzutnie przyłączyła się do demonstracji, za co zebrane tłumy zrobiły jej owację.

U wylotu ul. Mickiewicza z balkonu przemawiał tow. Sucharski; z balkonu Z. Z. K. przemawiali tow. Handler, Borzęcka w imieniu kobiet, ob. Opala w imieniu Związku Legjonistów i tow. Ożga. Razem z nami manifestowali Legjoniści i Zw. Strzelecki, który niósł portret Piłsudskiego.

PRZEBIEG STRAJKU.

Na wieść o proklamowaniu strajku przez Zarząd główny Z. Z. K. i C. K. W. P. P. S., Zarząd tutejszego koła, w porozumieniu z miejscowym komitetem P. P. S. ogłosili strajk.

Dnia 15 b. m. o godz. 6-ej rano, wstrzymano wyjazdy wszystkich pociągów. O godz. 2-ej popoł. wypuszczono pociągi podmiejskie celem odwiezienia dzieci szkolnych do domu.

Wybrany komitet strajkowy na którego czele stanął tow. Sucharski wywiązał się wyśmienicie ze swoich obowiązków. Mimo tendencji władz kolejowych, żaden pociąg nie wypuszczono aż do odwołania strajku.

Dn. 16 b.m o g. 10 zwołano na zakończenie strajku zgromadzenie, które, ze względu na wielką ilość obecnych, odbyło się przed lokalem ZZK. Po przemówieniu tow. Sucharskiego, zebrani ruszyli z muzyką na dworzec, gdzie przy odjeździe pierwszego pociągu, muzyka kolejowa odegrała marsz pierwszej brygady. Parowóz udekorowano zielenią, kwiatami i czerwonemi chorągiewkami, oraz portretem Marsz. Piłsudskiego.

Po odjeździe pociągu, pochód z muzyką, sztandarami i portretem Piłsudskiego, ruszył ulicami miasta. Przed lokalem Z. Z. K., po przemówieniu tow. Ożgi, jednogłośnie przyjęto rezolucję C. K. W. P. P. S. Przed dworcem przemawiał tow. Sucharski.

Podkreślić należy solidarność miejscowych kolejarzy. Mimo odezw żółtych związków, nie było ani jednego łamistrajka.

::o::

Co należy robić ze znajdowanemi pociskami

Jest rzeczą bardzo wskazaną i leżącą w interesie samej ludności, aby o znalezieniu pocisków czy też innych materjałów wybuchowych, zawiadamiano natychmiast Komendę miasta, (Wydział bezpieczeństwa, tel. 132-58). Usuwanie, lub zabieranie znalezionych pocisków przez samą ludność jest niedopuszczalne ze względu na grożące jej niebezpieczeństwo.

Władze wojskowe posiadają specjalistów, którzy na każde zawiadomienie natychmiast przybywają w celu usunięcia znalezionych pocisków. (PAT.).

Szósta lista zabitych i rannych

SZPITAL ŚW. ROCHA.

Zabici: Mieczysław Bem lat 22 elektrotechnik (Skaryszewska), Bol. Sosnowski, Franciszek Grudziałk lat 25 kapr. 71 p.p., Eugenjusz Żywicki lat 22 szer. 1 p. wojsk. łączn., Franciszek Grudziak lat 25 kapr. 1 p. łączn., N. N. szeregowiec, Franciszek Sikora lat 23 szer 1 pułku legjon., Władysław Dmoch lat 17 ślusarz (Mokotowska 14), Szlama Działowski lat 29 szer., Józef Wnorowski lat 20 kanonier 1 D. A.

Ranni: Józef Walinowicz szer 1 p. p., Władysław Rupiński lat 21 szer. 71 p. p., Sadka Zbierun lat 20 szer. 71p p., Michał Łodowski lat 47 kamieniarz, Antoni Będowski lat 20 szer. 58 p. p., Antoni Mosy lat 21 szer. 1 p. p., Stanisław Starczewski lat 22 szer 37 p. p., Adam Kwiatkowski lat 22 szer. 2 p. p., Jan Ożuchowski lat 22 szer. 5 pułku legj., Mikołaj Łuksza lat 22 szer. 1 p. wojsk łącz., Mikołaj Rubnowski lat 23 (Przemyśl), Ignacy Grodzicki lat 58 dozorca (Grzybowska 56), Bronisława Kowalewska (Piękna 8), Franciszek Gacek lat 24 szer. of. szk. inż., Franciszek Przewoźniak lat 26 plut. szk. of. inż., Jan Ziembiński lat 41 lekarz (Wspólna 17), Władysław Szwejk lat 22 szer. 71 p. p., Adam Kopacz lat 24 szer 1 p. p., Stanisław Żubiński lat 36 robotnik (Jelonki cegielnia), Stanisław Łaganowski lat 23 szer., Bolesław Nykel lat 21 szer., Jan Bownik, podchorąży, Czesław Szczyglewski lat 22 podchorąży, Józefa Borowiak, lat 33 (Solec 37), Witold Nowosielski, ślusarz (Nowowiejska 2), Józef Zawodnik lat 33 (Solec 37). Ogółem do tegoż szpitala przybyło jeszcze 9 osób zabitych i 27 — rannych.

SZPITAL STAROZAKONNYCH NA CZYSTEM

Wojskowi: Zabici: Józef Bartnik, lat 22 szer. 68 p. p.

Ranni: Antoni Dudziec lat 21 szer 33 p. p., Albert Bejudak lat 24 szer. 7 p. p., Emil Lauber lat 21 szer. 1 p. kawalerji, Czesław Jasiński lat 23 szer. 33 p .p., Paweł Bartniczek lat 22 ułan 11 p., Michał Woźniak lat 22 szer. 68 p. p., Franciszek Chmielewski lat 22 ułan 7 p. kawalerji, Józef Grzewacz lat 22 szer. 68 p. p.

Cywilni: Jan Misztalski lat 60 rolnik (Opaczewska 28), Stanisław Orzechowski lat 18 rolnik z Rakowca, Dominik Adamus lat 58 rolnik (Pruszkowska 47), Marja Jarecka lat 40 robotnica (Górczewska 58). Ogółem z dnia 14 b. m. jest 1 trup i 12 rannych.

SZPITAL PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO NA PRADZE.

Ranny: Władysław Rybak, lat 28 robotnik (Staszica 14).

ZAKŁAD LECZNICZO CHIRURGICZNY DR. TOMASZA SOLMANA.

Wojskowi — ranni: Stefan Kazimierczyk, chorąży 58 p. p., Józef Zawodny, plutonowy 58 p. p., Edmund Pietraszek szer. 58 p. p.

Cywilny: Józef Przepiórka lat 37 robotnik (Janowska 10, Sielce).

***

Do szpitala Dzieciątka Jezus przywieziono dn. 14 b. m. po południu 24-letniego Antoniego Ziembickiego, kierowcę (Podchorążych), który został ranny w Wilanowie. Tomaszewska Anna lat 45 dozorczyni domu nr. 10 przy ul. Pięknej, została zabita w dniu 13 b. m. na podwórzu tegoż domu. Zwłoki do wczoraj wieczorem znajdowały się na podwórzu.

***

W dniu 14 od godz. 5 po poł. i 15 b. m. zostało zabitych lub zmarło, wskutek ran 181 osób, rannych zaś 401. Ogólna liczba od początku walk wynosi 205 osób zabitych i 966 — rannych.

UZUPEŁNIAJĄCA LISTA RANNYCH I ZMARŁYCH Z KRWAWYCH DNI 12 — 15 MAJA.

SZPITAL ŚW. ŁAZARZA.

Zmarli wskutek odniesionych ran: Bernard Masłowski szer. 1 pułku legj., Aleksander Gliński (Królewska 9) lat 29 student, Władsyław Rudczuk lat 25, strażak IV oddziału straży ogniowej, Eugenja Przewłocka lat 15 (Przemysłowa 34).

Ranni wojskowi: Władysław Rewega lat 22 szer 37 p. p., Józef Kowalczyk lat 27 szer. 1 pułku legj., Feliks Michalak lat 22 szer. komp. przybocz. (Poznań).

Cywilni: Józef Godlewski lat 26 (Targówek Ołycka 2), Jan Kozłowski lat 17 (Czerniakowska 152), Franciszek Guzowski lat 19 (Przemysłowa 8), Roch Sadkowski lat 72 (Solec 11), Józef Piechocki lat 45 (Przemysłowa 9), Stanisław Paczyński lat 15 (Przemysłowa 11), Aleksander Śledziński lat 38 (Koszykowa 37), Aleksandra Lędźwińska lat 44 (Czerniakowska 212), Petronela Górska lat 58 (Przemysłowa 34), Zygmunt Ciechocki lat 29 (Miedziana 7). Ogółem w szpitalu tym znajduje się 4 trupy i 13 osób rannych.

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Zmarli: Józef Churdziński lat 23 ułan 11 pułku, N. N. ułan 11 pułku, Bronisław Brzeski lat 64, Wasyl Szałabka, Piotr Suwlak, Jakób Zieliński (Piękna 38), Wacław Socha lat 35 giser (Konopacka 4 a). Leosia Mysznerowa lat 58 (Czerniakowska 74), N. N kobieta lat około 25.

Ranni: Antoni Ziembicki lat 24 podchor. szk. ofic., Dymitr Jurkin lat 22 szer. 37 p. p., Jakób Aczenesy lat 25 (Złota 65), Majer Grochniewicz (Pańska 93), Leonard Zembalski lat 15 (Hoża 70), Zofja Marchlewska lat 28 żona rolnika (Rakowiec), Zofja Bobertowa lat 86 żebraczka (Śliska 9), Gołda Wajburg lat 29 (Puławska 11). Ogółem w szpitalu tym zmarło jeszcze 9 osób i 8 rannych.

SZPITAL ŚW. DUCHA.

Zmarli: Bolesław Szymański lat 24 pluton 31 p. p. i Wincenty Kaliwoda lat 23 ułan 11 pułku.

Ranni: Stanisław Świder lat 23 szer. 68 p. p., Skowroński Stanisław lat 22 szer. 68 p. p., Teodor Ślusar lat 22 szer. 68 p. p., Walenty Ruszkiewicz lat 23 podchor. szk. ofic., Czesław Gawlikowski lat 23 podchor. szk. ofic. Józefa Jędruszczak handlarka (Solec 37), Salomon Grajcar lat 22 (Twarda 12). Ogółem zmarło jeszcze w tym szpitalu 2 osoby i 7 osób rannych.

***

Z ofiar walk w dniach 12 — 14 b. m. rannych, zmarły wczoraj jeszcze 4 osoby: w szpitalu żydowskim Emil Lauber lat 21, szer. 1 pułku kawalerji z Garwolina, w szpitalu św. Łazarza Józef Piechocki lat 45, ślusarz (Przemysłowa 9), w szpitalu św. Ducha Szlama Puterman, lat 62, handlarz (Leszno 113) i w szpitalu Przemienienia Pańskiego Abram Komelczek, lat 32, woźnica (Ostrów Łomżyński.

Strajk górników w Anglji

Tow. pos. Stańczyk, jako członek egzekutywy Międzynarodówki Górników, otrzymał od sekretarza Międzynarodówki, tow. Hodgesa, list, w którym opisana jest sytuacja strajkowa w górnictwie angielskiem.

„Strajk powszechny, który trwał przez 9 dni, dobiegł do końca, ale położenie górników jest jeszcze niezmienione“ pisze tow. Hodges „**Wobec tego proszę Was o współdziałanie z robotnikami transportowymi Waszego kraju, aby w dalszym ciągu nie dopuścić do wywozu węgla do Anglji**“.

::o::

Exposé p. Witosa...

Po utworzeniu Rządu Chjeno - Piasta p. Marszałek Rataj zapowiedział na dzień dzisiejszy posiedzenie Sejmu, na którem p. Witos miał wygłosić expose...

Gdzież jest teraz Witos?... Lecz gdzie są przeszłoroczne śniegi?...

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

LIST MARSZAŁKA TRĄMPCZYŃSKIEGO.

Wczoraj powrócił do Warszawy sekretarz Marszałka Senatu p. Hołyński, który towarzyszył p. Trąmpczyńskiemu w drodze do Poznania.

P. Hołyński przywiózł list od Marsz. Trąmpczyńskiego do Premjera Bartla. Z odpowiedzią Premjera Bartla p. Hołyński wczoraj wyjechał do Poznania.

Z RADY MINISTRÓW.

Zamiast zapowiedzianego na wczoraj posiedzenia Rady Gabinetowej z udziałem spełniającego czynności prezydenta p. Marszałka Rataja odbyło się zwykłe posiedzenie Rady Ministrów, która ani sprawy Zgromadzenia Narodowego, ani sprawy internowanych generałów nie omawiała.

Natomiast Rada Ministrów wysłuchała sprawozdań Min. Spraw Wewn. o sytuacji w kraju i Min. Spraw Zagr. o sytuacji międzynarodowej, poczem ministrowie otrzymali odpowiednie dyrektywy.

U PREMJERA.

Premjer p. Bartel przyjął wczoraj Min. Spraw Wewn. p. Młodzianowskiego w sprawach jego działu i p. Jarszyńskiego, nowomianowanego gener. dyrektora poczt i telegrafów, prezesa Banku Rolnego p. Wilkońskiego oraz delegację Zw. Naucz. Szkół średnich i

powszechnych w osobach sen. Nowaka, pos. Nowickiego i ob. H. Raabego.

SŁUSZNE ZARZĄDZENIE.

Prezydjum Rady Ministrów wystosowało okólnik do wszystkich ministerjów, polecający sporządzenie w najbliższym czasie spisu urzędników, którzy zasiadają w radach nadzorczych lub zarządach spółek akcyjnych i t. p. przedsiębiorstw zarobkowych.

Spisy mają zawierać wysokość pobieranych pensji lub innych form wynagrodzenia.

Mamy nadzieję, że spisy te będą ogłoszone.

MINISTER MAKOWSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

W dn. 17 b. m. w godzinach rannych objął urzędowanie nowy minister sprawiedliwości, prof. Wacław Makowski, którego powitali zebrani w sali audjencjonalnej urzędnicy. Do zebranych przemówił p. minister Makowski, na co odpowiedział w kilku słowach p. podsekretarz stanu J. Siennicki,

W dn. 18 maja r. b. o godz. 12 w poł. w sali Sądu Apelacyjnego zebrali się sędziowie i prokuratorzy tego Sądu, Sądu Okręgowego, jak również sędziowie śledczy i sędziowie pokoju, urzędujący w Warszawie. Na zebranie przybył p. Minister Sprawiedliwości, który wygłosił przemówienie. Minister m. in. zaznaczył:

„Naród musi mieć pełne zaufanie do sądów — sąd musi to zaufanie do siebie nietylko posiąść, ale utwierdzać codziennie, zmienić je w dogmat".

Panu Ministrowi odpowiedział prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Leon Supiński.

UWOLNIENIE.

Po kilkudniowym pobycie w więzieniu wypuszczony został na wolność Adolf Nowaczyński.

INTERWENCJA POS. WARSZAWSKIEGO.

Pos. Warszawski interwenjował wczoraj u p. Marszałka Sejmu Rataja w sprawie aresztowanych w Kowlu posłów komunistycznych Prystupy i Paszczuka.

::o::

2 wypadki pobicia kobiet przez policjantów

W dn. 15 b. m., o godz. 2 popoł., posterunkowy Węglarczyk Józef z 8 komisarjatu skatował Annę Miller, zamieszkałą przy ul. Madalińskiego 40.

Następnego dnia nieszczęśliwą kobietę zaciągnięto do 16 komisarjatu i tam przodownik (nazwisko nieznane) skatował ją gumową laską, aż do utraty przytomności.

Zawezwany lekarz stwierdził siniaki na całem ciele pobitej.

Domagamy się zbadania tej sprawy i ukarania winnych.

***

Donoszą nam, iż wczoraj przed kuchnią dla bezrobotnych przy ul. Ogrodowej, posterunkowy nr. 827 z 7 kom. **uderzył kilka razy karabinem kobietę, stojącą z 6 miesięcznem dzieckiem (przytem raz trafił w dziecko!)** za to, iż kobieta nie przestrzegała kolejki.

W dodatku trzeba stwierdzić, iż na podstawie rozporządzenia zarządzającej kuchnią, kobiety z dziećmi przy piersi mają prawo nie przestrzegać kolejki.

Domagamy się zbadania tej sprawy i surowego ukarania winnego.

† Ś. P.

Dr. Ignacy SOCHACKI

Lekarz ambulatorjum Centralnej Dzielnicy Kasy Chorych m. Warszawy

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 17 maja 1926 r.

W zmarłym Kasa Chorych traci zdolnego, sumiennego i oddanego lekarza.

Cześć Jego pamięci.

ZARZĄD KASY CHORYCH m. WARSZAWY.

† Ś. P.

BRONISŁAW GRABOWSKI

Towarzysz sztuki drukarskiej

WSPÓŁPRACOWNIK DRUKARNI KURJERA CZERW. I EKSPRESSU PORAN.

Zginął tragiczną śmiercią w dniu 13 maja 1926 r. przeżywszy lat 34

Pogrążeni w głębokim smutku: Żona, siostry, bracia szwagrowie, bratowe i rodzina zapraszają: krewnych, przyjaciół, kolegów, i życzliwych na Nabożeństwo żałobne do kaplicy św. Barbary (na Koszykach) dziś w środę o godz. 11-ej rano, a następnie na eksportację zwłok na cmentarz Powązkowski o godz. 1 w poł.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Po strajku powszechnym w Anglji

Londyn, 18 maja. (PAT.). Wobec zakończenia strajku, oraz możliwości powrotu w ciągu dwuch do trzech dni normalnych stosunków, powszechna uwaga zwrócona jest na sprawę rozstrzygnięcia kryzysu w przemyśle węglowym. Delegaci górników odbyli naradę z lokalnemi organizacjami związku górników. Sekretarz tego związku Cook ma nadzieję, że dziś wieczorem omówi sytuację z Baldwinem. Górnicy zbiorą się w czwartek na plenarną konferencję. Stowarzyszenie właścicieli kopalń będzie również w tym dniu omawiało projekt Baldwina.

Londyn, 18 maja (PAT). Stanowisko górników wobec projektu premjera Baldwina, mającego służyć za podstawę do rozwiązania kryzysu węglowego, jest jeszcze niewyjaśnione. Delegaci górników odbędą dziś wieczorem konferencję z premjerem w celu otrzymania od niego pewnych wyjaśnień. Wielkie zgromadzenie górników w Wigam jednomyślnie odrzuciło projekt Baldwina. Właściciele kopalń zaprzeczają wiadomości, jakoby byli przeciwni projektowi premjera.

KONFERENCJA GÓRNIKÓW Z BALDWINEM.

Londyn, 18 maja (PAT). Dziś wieczorem przywódcy komitetu wykonawczego górników odbyli w Izbie Gmin konferencję z Baldwinem. Reuter dowiaduje się, iż przedstawiciele górników domagali się wyjaśnienia propozycji Baldwina.

ILE WYDAŁY NA STRAJK ZW. ZAW.

Londyn, 18 maja (PAT). Związki zawodowe, które brały udział w strajku manifestacyjnym, oświadczają, że wydały w związku z tem połowę swych funduszów, co wyraża się sumą około 3 miljonów ft. szterlingów.

RUCH POCIĄGÓW PASAŻERSKICH OGRANICZONY DO POŁOWY.

Londyn, 18 maja (PAT). Przedstawiciele związku zarządów kolei żelaznych zawiadamiają, że na skutek dalszego trwania zatargu w przemyśle węglowym ruch pociągów pasażerskich na głównych linjach ograniczony zostanie do połowy.

Sprawa reorganizacji Rady Ligi

Genewa, 18 maja (PAT.). Uzupełniające doniesienia o wczorajszej sesji komisji reorganizacji Rady Ligi Narodów stwierdzają, że Brazylja protestowała przeciwko zasadzie, mówiącej o trzyletniej kadencji członków niestałych w Radzie oraz o natychmiastowem obejmowaniu przez nich funkcji po wyborze. Przy głosowaniu nad tym punktem Hiszpanja, Brazylja, Argentyna i Urugwaj powstrzymały się od głosu.

Do 2 paragrafu, omawiającego zasady ponownego wyboru członków niestałych, delegat polski Sokal zgłosił zastrzeżenia, dotyczące mechanizmu ponownego wyboru, proponowanego przez komisję, uważając mechanizm ten za niewystarczający i oświadczył, że wstrzymuje się od głosowania nad tym punktem, ażeby nie naruszać jednomyślności.

Z kolei zabrał głos Robert Cecil, wygłaszając pochlebną ocenę stanowiska polskiej delegacji.

Komisja ustaliła liczbę członków niestałych na 9, przyczem Szwecja powstrzymała się od głosowania. Delegat Urugwaju, Guani, domagał się, aby trzy miejsca niestałe były zarezerwowane dla Ameryki Południowej. Zgodnie to spotkało się z poparciem, nie ustalono jednak odpowiedniej formuły w tej sprawie.

Genewa, 18 maja. (PAT.). Według doniesień o przebiegu popołudniowego posiedzenia komisji odłożono decyzję w sprawie ogólnej liczby członków Rady. Sprawozdanie komisji zawiera zastrzeżenia, zgłoszone przez Brazylję, Chiny, Hiszpanję, Polskę i Szwecję. Zastrzeżenie polskie dotyczy art. 2-go sprawozdania, przy którego głosowaniu Polska powstrzymała się od głosu. Art. 2-gi mówi o sposobie ponownego wyboru i okresie czasu, na który ponowny wybór będzie dokonywany.

O WYSTĄPIENIE BRAZYLJI Z LIGI.

Rio de Janeiro, 18 maja (PAT). „United Press". W inspirowanym artykule dziennik „Globo" grozi wystąpieniem Brazylji z Ligi Narodów, jeżeli uchwała komisji genewskiej w sprawie zmian w Radzie Ligi Narodów będzie wykonana przez Ligę. Proponowane rozwiązanie jest dla Brazylji nie do przyjęcia.

Przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa

Genewa, 18 maja (PAT). Dziś rano otwarta tu została przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa. Biorą w niej udział delegaci 20 krajów. Przewodnictwo konferencji zaproponowano jednomyślnie tow. Paul Boncourowi, który jednakże odmówił przyjęcia tej godności, ponieważ Francja jest zbyt zaangażowana w sprawach, stanowiących przedmiot konferencji. Przewodniczącym wybrano delegata Holandji Loudona, wiceprzewodniczącymi zaś delegatów Hiszpanji i Urugwaju.

OBRADY.

Genewa, 18 maja. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej lord Cecil oświadczył, iż Anglja uważa rozbrojenie za gwarancję bezpieczeństwa.

Następnie delegat niemiecki zapewniał, iż Niemcy są obecnie całkowicie rozbrojone. Duch układu locarneńskiego panuje nad niemiecką polityką zagraniczną. W danej chwili — mówił delegat niemiecki — nic nie stoi na przeszkodzie ogólnemu rozbrojeniu.

Z kolei zabrał głos delegat amerykański, który oświadczył, iż układy regionalne są właściwsze od planów ogólnego rozbrojenia. Stany Zjednoczone przyjmą przychylnie każdą propozycję, zmierzającą do rozszerzenia układów morskich, zawartych na podstawie zasad konferencji waszyngtońskiej.

Na tem dyskusja ogólna została zamknięta. Natomiast konferencja poruszyła sprawę określenia zbrojeń.

Genewa, 18 maja (PAT). Paul Boncour, odpowiadając lordowi Cecilowi, oświadczył, iż jedynie zbrojenia czasów pokojowych mogą podlegać ograniczeniom, bądź zmniejszeniom. Przedstawiciele Włoch i Belgji popierali tezę francuską. Lord Cecil potwierdził opinję, iż konferencja winna zwrócić całą swą uwagę zwłaszcza na podlegające ograniczeniu siły państw w okresie pokojowym, a nie na ich potęgę wojenną. W zakończeniu posiedzenia konferencja postanowiła powierzyć rzeczoznawcom wojskowym sprawę określenia zbrojeń.

::o::

Przesilenie rządowe w Belgji

Bruksela, 18 maja (PAT). Najwięcej szans ma następująca koncepcja nowego rządu: Premjer Jaspar, pozatem czterech socjalistów, czterech katolików i jeden liberał. Rada naczelna partji socjalistycznej wyraziła zgodę na takie rozwiązanie przesilenia.

NOWY PREMJER BELGIJSKI.

Bruksela, 18 maja (PAT). Jaspar przyjął misję tworzenia gabinetu.

Sytuacja polityczna w Niemczech

Berlin, 18 maja. (PAT.). Kanclerz Rzeszy odbył wczoraj późnym wieczorem narady z przywódcami wszystkich frakcyj z wyjątkiem komunistów i hitlerowców. Przedmiotem obrad była sprawa przygotowania oświadczenia rządowego, które nastąpi po posiedzeniu Reichstagu w środę. Frakcja demokratyczna oświadczyła, że przy tworzeniu nowego rządu nie przyjęła żadnych zobowiązań. Frakcja niemiecko-narodowa uzależniła swoje stanowisko od oświadczenia rządowego. W kołach prawicowych przypuszczają, iż istnieją tendencje utrzymania narazie gabinetu Marxa, do czasu rozstrzygnięcia plebiscytu w sprawie wywłaszczenia rodzin b. panujących.

W Jugosławji zwolennicy Radicza i radykali pogodzili się

Białogród, 18 maja. (PAT.). Przesilenie ministerjalne zostało zlikwidowane przez całkowite porozumienie pomiędzy radykałami oraz zwolennikami Radicza, oparte na zasadzie polityki układu serbsko - chorwackiego. Klub partji Radicza, który głosował ub. tygodnia przeciwko wnioskowi w sprawie votum zaufania dla rządu, oświadczył, iż zgadza się ze stanowiskiem tego ostatniego. Paweł Radicz, minister reform rolnych, podał się w następstwie tego nieporozumienia do dymisji. Opróżnioną przez niego tekę objął deputowany partji Radicza dr. Chibenik. Z wyjątkiem tej jednej zmiany skład gabinetu pozostał niezmieniony.

Wybory do sejmu litewskiego

Gdańsk, 18 maja (PAT). Omawiając wyniki wyborów do sejmu litewskiego, „Baltische Presse" podkreśla, że zakończyły się one klęską rządzących dotychczas grup klerykalnych. Stanowczą przewagę osiągnęli socjalno - ludowi (23 mandaty), socjal - demokraci (15 mandatów) i mniejszości narodowe (8 mandatów). Stronnictwo chrześcijańsko - demokratyczne, które dotychczas rządziło na Litwie, i skoalizowane z niem inne stronnictwa nie chcą się jednak pogodzić z poniesioną klęską. Według wiadomości z Kowna, w całym szeregu miejscowości na Litwie rozrzucono odezwy chrześcijańskich demokratów, grożące zbrojnym marszem na Kowno na wzór faszystowskiego pochodu na Rzym. W kilku miejscowościach doszło na tem tle do starć. Na całej Litwie panuje podniecenie.

O zabójstwo płk. Obiedzińskiego

Lwów, 18 maja (PAT). W tutejszym okręgowym sądzie wojskowym, jako w sądzie doraźnym, rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko st. wachmistrzowi 6 p. strzelców konnych z Żółkwi, Stanisławowi Kisielewskiemu, oskarżonemu o morderstwo. Mianowicie w dn. 8 maja r. b. Kisielewski wystrzałami z rewolweru zabił komendanta pułku płk. K. Obiedzińskiego, a następnie wachmistrza, Jana Gadomskiego. Oskarżony tłomaczy się, że w chwili popełniania morderstwa był zupełnie pijany. Po dokonaniu morderstwa Kisielewski usiłował odebrać sobie życie, strzelając w prawą skroń. Kula jednak przeszła przez policzek i uszkodziła lekko twarz. Wyrok zapadnie jutro.

— Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zbierze się jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia, aby zająć stanowisko wobec wyników narad komisji reorganizacji Rady Ligi Narodów w Genewie.

— Onegdaj miała się odbyć w Katowicach rozprawa sądowa przeciwko 12 członkom Volksbundu, jednak z powodu niemożności przybycia na rozprawę szeregu rzeczoznawców wojskowych, rozprawa została odroczona.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

Koło P. P. S. Pelcowizna. Dziś o godzinie 7 wiecz. zebranie członków Koła w lokalu zw. Chemicznego.

W środę, dn. 19 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12 a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o g. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59) posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy P. P. S. „Starówka". O g. 6 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

W czwartek, dn. 20 b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się konferencja dzielnicy Nowe - Bródno.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Ruch. kult-oświatowy

Odwołanie wycieczki. Projektowana przez Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka do Płocka, Włocławka i Torunia zostaje odwołana. Osoby, które wpłaciły należność za wycieczkę mogą je odbierać od czwartku codziennie od 5 — 7 po poł. w Sekretarjacie T. U. R.

Koncert chórów robotniczych. I koncert chórów robotniczych odbędzie się dnia 6-go czerwca w niedzielę, o godzinie 4 minut 30 po poł. w sali Konserwatorjum (koło Cyrku). Bilety nabyte na dzień 16-go maja, zachowują swą ważność. Pozostałe bielty otrzymywać można w Sekretarjacie T. U. R

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedu. za 1—10.50
Franki francuskie za 100—31.10
Funty angielskie za 1—51.20
Floreny holend. za 100—423.60
Kor. czesko—słow' za 100—31.10
Franki szwajcar. za 100—203.45
Korony austrjackie za100—148.50
Liry włoskie za 100—38.05

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem było chmurno, temperatura 17°, najniższa z nocy 12°, najwyższa onegdaj 21°, cisza.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24°.9, najniższa 12°.2.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogodnie i ciepło; na północnym zachodzie zachmurzenie umiarkowane. Słabe wiatry miejscowe.

Zgon dr. Sochackiego. Onegdaj o godz. 9 wiecz. zmarł w szpitalu Przemienienia Pańskiego lekarz naczelny Pogotowia Ratunkowego dr. Ignacy Sochacki.

Zawiadomienie o rannym. Ppor. rezerwy Jan Bolesław Śleszycki zawiadamia tą drogą krewnych i przyjaciół, iż został raniony w czasie walk — i znajduje się w szpitalu Św. Ducha.

Pobór. W środę, 19 maja, w kolejnym dniu poboru w Warszawie rocznika 1905 winni stawić się przed komisją poborową nr. 1 (Dobra 72) poborowi zamieszkali w 4 i 6 dzielnicach II komisarjatu; przed komisją poborową nr. 2 (Praga ul. 11-go Listopada 15, koszary 36 p. p., budynek Nr. 13) poborowi zamieszkali w 10 dzielnicy III komisarjatu, przed komisją poborową nr. 3 (ul. Huzarska, koszary I dywizjonu artylerji konnej, budynek nr. 29) poborowi zamieszkali w 12 dzielnicy VI komisarjatu, wreszcie przed komisją poborową nr. 4 (Praga, ul 11 Listopada, koszary 36 p. p., budynek nr. 13) poborowi zamieszkali w 4 i 5 dzielnicach XV komisarjatu.

Komunikat konsulatu Rp. Peru. Konsulat Rp. Peru w Warszawie stwierdza, iż — wbrew rozsiewanym w ostatnich dniach pogłoskom, nigdy żadnych opłat za udzielanie informacji nie pobierał i nie pobiera. Konsulat pobiera jedynie przepisane regulaminem taksy za świadczenia konsularne (wizy, legalizacje, konosamenty i t. d.), taksy te zgłoszone zostały w Min. Spraw Zagr. w Warszawie. Informacji natomiast zarówno piśmiennych, jak ustnych, udziela bezpłatnie.

W sprawach informacyjnych należy się zwracać do wydziału Konsulatu przy ul. ks. Skorupki nr. 10 m. 8. (do p. inż. Stefana Dąbrowskiego Vice - Konsula) w godz. 14 — 15.

Wagony na sól. Na skutek interwencji Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy, władze kolejowe obiecały dostarczyć 17 wagonów pod naładunek soli, zakupionej przez M. Z. Z. W. w Gnieźnie.

Kursy sanitarne. Zarząd Okręgowy Warszawski Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia wszystkie słuchaczki Kursów Sanitarnych P. C. K., że wykłady wznawia w dniu 19 maja r. b. o godzinie 7-ej wiecz.

Referat Pośrednictwa Pracy przy T-wie Bibljoteki i Bratniej Pomocy Medyków w Krakowie ul. Kopernika 36, pragnąc wykorzystać zbliżające się ferje, tak pod względem naukowo-praktycznym jak i materjalnym, uprasza P. T. Lekarzy, Instytucje Sanitarne, Zakłady Zdrojowe o zgłaszanie zajęć dla medyków lat wyższych i absolwentów. Zarząd Związku Lekarzy gorąco popiera niniejszą akcję samopomocową.

Zjazd Higjenistów. Dnia 13 i 14 czerwca r. b. ma się odbyć w Wilnie zjazd połączony IV Zjazdu Higjenistów Polskich i V Zjazdu Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich.

Komitet organizacyjny Zjazdu wyłonił specjalną sekcję mieszkaniową, która ma się zająć rozlokowaniem zamiejscowych członków Zjazdu. Sekcja wynalazła już odpowiednie lokale w dużym gmachu, gdzie będzie po kilka lub kilkanaście łóżek w jednym pokoju, lokale 1 i 2 łóżkowe w mieszkaniach prywatnych lekarzy wileńskich oraz pokoje w lepszych hotelach z upustem 50 procent od cen zwykłych.

Osoby wybierające się na Zjazd zechcą zawczasu zamówić sobie lokal, zwracając się pod adresem Wilno — Wojewódzki Wydział Zdrowia.

KARY ZA LICHWĘ.

Drogie mleko. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właść sklepu spożywczego przy ul. Królewskiej 29, Wincentego Brzezińskiego, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za mleko.

Lichwa meblowa. Sprawę właść składu mebli na pl Grzybowskiem 1, Lewka Lichszteina, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za krzesła, oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Ligi Morskiej i Rzecznej. W dniu 20 maja r. b. (czwartek) o godz. 8 wiecz. w lokalu Okręgowego Oddziału Warszawskiego Ligi Morskiej i Rzecznej (Plac Napoleona 6 m. 4) wygłosi odczyt p. inż. Aleksander Pauly na temat: „Obrona Morza".

Z Polskiego Tow .Krajoznawczego. Dziś (19) o godz. 8-ej wiecz. w siedzibie T-stwa (Karowa 31) prof. dr. T. Dybczyński wygłosi odczyt dla członków i gości o Kazimierzu nad Wisłą.

Z Towarzystwa Chemicznego. W czwartek d. 20 maja r. b. o godz. 6-ej p. p. w Dużem Audytorjum Chemicznem Politechniki Warsz. odbędzie się posiedzenie Polsk. Tow. Chem. podczas którego wypowie odczyt prof. Stanisław Przyłęcki: O odwracalności reakcji enzymatycznych" a p. dr. Jerzy Stalony Dobrzański „Ciekawe zjawisko zaobserwowane w siarczkach wapniwoców".

Zebranie członków Polskiego Tow. Medycyny Społecznej, odbędzie się w czwartek dnia 20 maja r. 1926, o godz. 8-ej wiecz. w sali Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Śniadeckich 8.

WYCIECZKI.

Świąteczna wycieczka P. T. Krajoznawczego. Na dni Zielonych Świątek P. T. Krajoznawcze organizuje wycieczkę do Szwajcarji Brodnickiej. Wycieczka ma na celu poznanie krajobrazu Pojezierza Brodnickiego. Zapisy w Kancelarji P. T. Krajoznawczego Karowa 31 od 6 do 8 wiecz.

WYPADKI.

Rowerzysta pod samochodem. Na ul. Zygmuntowskiej samochód nr. 142 (15148) najechał na jadącego na rowerze 35-letniego Władysława Kucharzewskiego (Konopacka nr. 15), lakiernika w fabryce rowerów na Bagateli. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie nóg i przewiózł K. do szpitala Przemienienia Pańskiego. Rower połamany

Skok pod pociąg. Na przejeździe kolejowym, między ul. Burakowską a Powązkami, rzuciła się pod pociąg 50-letnia Anna Bodańska, wdowa (Lubeckiego nr. 3), która poniosła śmierć na miejscu.

Przejechany przez wózek. Na stacji filtrów przy ul. Czerniakowskiej nr. 124, podczas pracy został przejechany przez wózek robotnik, 50-letni Wiktor Gumiński (Grochowska nr. 9). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie, szczególnie brzucha, i przewiózł poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wypadek samochodowy. Nawprost domu nr. 49 na Nowym Świecie samochód, prowadzony przez kierowcę Stefana Brodzkiego (Sielecka nr. 13) najechał na 13-letniego Eugenjusza Balińskiego (Łubkowska nr. 13), którego przewieziono do szpitala św. Rocha

Z braku opieki. Na ul. Świętojańskiej przed domem nr. 32 puszczony samopas na ulicę bez dozoru rodziców 4-letni Władysław Neuman został przejechany przez wóz. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy i, po opatrunku, pozostawił chłopca na miejscu.

Druga ofiara kąpieli w obecnym sezonie. Wczoraj w południe na plaży Kozłowskiego zażywał kąpieli słonecznych, a następnie zaczął się kąpać 33-letni Romuald Szałkowski, inżynier, zamieszkały w Krasnymstawie. W pewnym momencie przeszedł poza tyczki, oznaczające granice miejsca dozwolonego do kąpania się, dostał się w silny wir wody i, natrafiwszy na głębię, utonął. Pełniący służbę na łodzi jakiś przewoźnik rzucił się na ratunek, lecz bez skutku Przybyli motorówką funkcjonarjusze komisarjatu wodnego z komisarzem Szczeniowskim na czele zarządzili poszukiwania, które nie dały wyniku.

Znaczna kradzież. Po otwarciu magazynu firmy „Polski Glob", mieszczącego się na terenie kolejowym dworca Wschodniego, stwierdzono, że w nocy włamali się tam złodzieje i skradli z dwuch skrzyń tkaniny jedwabne i z jednej — skóry giemzowe, oraz kilka płaszczy gumowych nieprzemakalnych (wszystko towary zagraniczne), wartości 15000 złotych.

Pożar na lotnisku. W mieszkaniu sierżanta Stefana Stachowiaka na lotnisku wojskowym w budynku nr. 7, wskutek pęknięcia maszynki „Primus" wynikł pożar. Ogień ugasili miejscowi żołnierze przed przybyciem straży ogniowej.

Samobójstwo b. kupca. W bramie domu nr. 35 na Krak. Przedmieściu wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia 55-letni Zygmunt Janowski b. kupiec, lokator tegoż domu. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę postrzałową klatki piersiowej i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł desperata do szpitala św. Rocha. Przyczyna targnięcia się na życie — brak środków na utrzymanie rodziny i na pokrycie należności wierzycielom.

Śmiertelne poparzenie. 45-letnia Zofja Uniszowa, która w mieszkaniu własnym przy ul. Młynarskiej nr. 10 poparzyła się ogólnie gorącą wodą, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Bójki i napady. Na ul. Dzikiej przed domem nr. 43 Ele Tanenbaum (Niska nr. 60) ugodził nożem w plecy 27-letniego Fraima Ochorowicza woźnicę (Konarskiego nr. 5), któremu pomocy udzieliło Pogotowie.

— Podczas bójki w domu nr. 21 przy ul. Kruczej 58-letni Feliks Ładyński murarz został zraniony w głowę. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Fatalne wypadki. W domu nr. 50 przy ul. Długiej 56-letnia Salomea Glutyńska wyrobnica (Długa 40), schodząc, upadła z drabiny tak fatalnie, że zraniła się w czoło. Pmocy udzieliło jej Pogotowie.

— W domu nr. 4 przy ul Bugaj 65-letnia Walerja Zwodzińska upadła tak fatalnie, że złamała obie kości prawego podudzia. Staruszkę przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Poparzenie. W domu nr. 44 przy ul. Żelaznej żona dozorcy domu 46-letnia Rozalja Złotowska przewróciła w piwnicy palącą się lampę naftową, wskutek czego zapaliła na sobie ubranie. Na krzyk nieszczęśliwej nadbiegli lokatorzy, którzy płonące ubranie zerwali. Ogólnie poparzoną, w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

::o::

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Curylik Sewilski" z gościnnym występem barytona włoskiego p. Carmelo Maugeri. Jutro „Borys Godunow"

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Ludzie tymczasowi".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Papa się żeni"

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Cyrulik sewilski".

Teatr Polski. Dziś „Król Dagobert".

Teatr Mały. Codziennie po cenach zniżonych „Wino, kobieta i dancing".

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie „Cygańska miłość".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Ponad śnieg". Jutro „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr im. Fredry. Dziś dramat Bakala „Sygnały śmierci".

Teatr „Perskie Oko". Codziennie „Gdzie djabeł nie może"..

Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Hallo, wujek".

Teatr Olimpja „Inspekcja moralności".

Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie program Nr. 1 p. t. „Cimcirimci z Biblotkami".

„Operetka - Wodewil". W najbliższych dniach b. m. w letnim teatrze przy ul. Nowy Świat 43 Dyrekcja teatru „Operetka — Wodewil" występuje z inauguracyjnym otwarciem sezonu letniego. Na otwarcie sezonu wznawia dyrekcja operetkę w 3 aktach Emeryka Kalmana p. t. „Manewry Jesienne".

Dyrekcji teatru udało się zaangażować p. Lucynę Messal, która w letnim sezonie wystąpi w dwuch operetkach.

Orkiestra Reprezentacyjna P. P. na Bezrobotnych. We czwartek dnia 20 maja rozpoczyna dyr. Sielski w Dolinie Szwajcarskiej sezon letni koncertem, z którego dochód całkowity przeznaczony został na bezrobotnych. Wykonawcami będą: I. Dygas, A. Czapska, W. Ilnickego podwójny kwartet śpiewaczek solistek, zespołu tanecznego T. Wysockiej i orkiestry pod. dyr. A. Sielskiego. Początek koncertu o 7 wiecz.

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „O czem się nie myśli".

Kino Filharmonja. „Królowa miłości" z Barbarą Marr.

Kino Apollo. „Czarodziejka" z Polą Negri.

Kino Stylowy. „Ratunku, zostałam miljonerką" z Bebe Daniels.

Kino Wodewil. Pat i Patachon, jako boksarzy.

Kino Światowid. „Watykan".

Kino Nowy. „Miasto duchów".

Kino Splendid. „Precz" z Corinne Groffith.

Kino Sokół. „Tancerz mojej żony".

Kino Corso „Gdzie świat grzeszny woła".

Kino Pan. „Dziej kobiety upadłej".

::o::

Z Radjostacji Warszawskiej.

Środa.

18.00 — 18.30 Komunikaty urzędowe.

19.40 — 19.55 Komunikat rolniczy.

20.00 — 20.25 Odczyt p. t.: „Cuda techniki kapłanów egipskich w świetle techniki" — wygłosi inż. E. Porębski.

20.30 — 22.00 Fragmenty z op. „Aida" w wykonaniu artystów opery warszawskiej.

::o::

ZE SPORTU.

Mecze na boisku Skry.

W dniu dzisiejszym 19 b. m. odbędą się na boisku Skry: mecz Barkochba II — Gwiazda II — godzina 15.30 zaś o godzinie 17.30 odbędzie się mecz Barkochba I — Gwiazda I.

W dniu 20 b. m. odbędą się mecze: godz. 17 Makkabi I — Askola I przedmecz o godz. 15 Makkabi II — Askola II.

Dzień P. Z. P. N. na prowincji.

Dnia 13 maja, rozegrano na prowincji następujące mecze piłkarskie, z których dochód zasilił kasy naczelnej instytucji polskiego futbolu — P. Z. P. N-u:

Poznań: Warta — Reprezentacja Poznania 9:3; w drużynie reprezentacji brali udział gracze wszystkich A-klasowych drużyn Poznania z wyjątkiem oczywiście Warty; Ostrowia — Repr. Poznania kl. B. 3:0.

Łódź: Ł. K. S. Turyści 4:0. Wynik niezasłużony, gdyż drużyna Turystów nietylko dorównywała ale niejednokrotnie przewyższała przeciwnika; Ł. T. S. G. — Widzew 4:3; Siła — W. K. S. 1:0; Hakoah — Union 3:1.

Katowice: Pogoń — I. T. C. 5:2; Naprzód — Śląsk 1:1.

Warszawianka III — Korona III 3:0 (walkower).

17 V. Agrykola. Mecz o mistrzostwo kl. C. Z powodu niestawienia się Korony III sędzia odgwizdał dla Waszawianki III walkowe 3:0.

Ciszewski gra w Legji.

Jak się dowiadujemy znany gracz napadu Cracovji Ciszewski, który w roku ubiegłym otrzymał od Cracovji „wykreślenie" za zgłoszenie się do warszawskiej Legji, będzie grał w barwach tego klubu (Legji) na najbliższym meczu z Czarnymi w Radomiu.

Turniej lawn-tennisowy.

Dorocznym zwyczajem Warszawski Lawn - Tennis Klub urządza wielki turniej lawn - tennisowy o mistrzostwo Warszawy w terminie 20—24 maja, w siedzibie klubowej w Parku Sobieskiego.

Z naszej reprezentacyjnej drużyny Kleinadel będzie nieobecny, natomiast udział Steinerta jest zapewniony, a Czetwertyńskiego prawdopodobny.

Turniej zapowiada się bardzo interesująco

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CDNY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekscie gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15. drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach nie dzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekscie 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.